SOBOTA

PRZEGLĄD SPORTOWY

20 GROSZY
(bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr. 95 (1103) DNIA 7 WRZEŚNIA 1935 ROKU ROK XV

Ulgi kolejowe dla drużyn zagranicznych

Komplet ligowy na starcie

Walasiewiczówna nie wierzy w rekordy Stephens. Niemcy probują z Polską skład na Anglję

W niedzielę mecz Polska-Jugosławja w hazenie

Obóz hazenistek przed niedzielnem spotkaniem międzypaństwowem Polska — Jugosławja pracuje całą parą. We środę nie brakło już żadnej z przewidzianych do reprezentacji zawodniczek.

W ten sposób mieliśmy możność zapoznać się naocznie z obliczem naszej reprezentacji. Oglądana przez nas na boisku forma jest rzeczywiście znakomita. Hazenistki nasze od zeszłego roku poprawiły się o całą klasę. Przedewszystkiem niezwykle korzystnie przedstawia się, poza bramkarką Stefańską, nasz atak, który będzie się definitywnie przedstawiał następująco: Gruszczyńska, Połomska, Głażewska. Cała ta trójka jest niezwykle bojowa, szybka a zwłaszcza ma nieprzeciętne walory fizyczne. Jest doskonale zgrana. W obronie została wystawiona Olczakówna, do pomocy Filipiakówna i Wiszniewska. Pozatem rezerwowemi są Kordowska i Kasperska.

Codzienne gry i zaprawa gimnastyczna jest tak przeprowadzana, by zawodniczki osiągnęły na niedzielę swą szczytową formę. Treningami kieruje p. Kłyszejko.

Spotkanie Polska — Jugosławja będzie po raz pierwszy rozegrane na terenie Polski. Dotychczas bowiem odbyło się ono w Jugosławji i raz na terenie neutralnym w Czechosłowacji. Mecz otrzyma wspaniałą oprawę. Stadjon zostanie udekorowany, a rozpoczęcie zawodów poprzedzi odegranie hymnów.

Ostateczny skład naszych przeciwniczek brzmi: bramka: Cimperman; obrona: Bernik; pomoc: Oman, Anticz; atak: Dimitrjevic, Janovic, Tomljenovic; rezerwa: Maras, Justin, Zasero.

Mecz odbędzie się na stadjonie Wojska Polskiego o g. 16 min. 30. Jako przedmecz o g. 15 spotkanie szczypiorniaka o mistrz. Warszawy: Legja — Warszawianka.

B. K.



HAZENISTKI TRENUJĄ do meczów z mistrzyniami świata.



HAZENISTKI POLSKIE przygotowują się do meczu z Jugosłowiankami na specjalnym obozie treningowym



REPREZENTACJA LWOWA
Worobec, Schlał, Fistrowicz, H Od lewej: Śliwiński, Nowala, która pokonała Czerniowce 3:1. orowity, Spiesbach, Krajewski, Wolfstahl. Klęczą: Friedman, Jaworski

Mistrzostwa Ligi...?

...Owszem jeszcze istnieją! Odbywają się one tak mniej więcej co drugi tydzień, by nam się zbytnio nie znudziły, no, i by nie zakończyły się przedwcześnie. Czulibyśmy się poprostu jakoś nieswojo, gdyby np. w październiku odbyła się nieodwołalnie ostatnia kolejka i zabrakło możności stwierdzenia, jakto prezentują się nasze boiska przy mrzącym dokuczliwie jesiennym kapuśniaczku, przeplatanym pierwszemi płatkami śniegu. Na szczęście nie grozi nam ta ewentualność! Wszystko odbędzie się normalnie t. zn. gry przeciągną się do drugiej połowy listopada i zakosztujemy jeszcze różnych przyjemności.

Przedsmak ich da nam właśnie najbliższa niedziela. Na linję ognia wychodzi przedewszystkiem cała czołowa trójka. Ruchowi i Warcie, grającym na własnych boiskach nadarza się doskonała sposobność uchwycenia za poły Pogoni. Front jednak, nawet w najgorszym dla lwowian wypadku, jeszcze się nie wyrówna, gdyż mają oni, dzięki jednej grze więcej, cztery punkty przewagi. Nie przesądzajmy zresztą sprawy i trzymajmy się kolei.

Pogoń ma przed sobą

jeszcze sześć spotkań w tem trzy na obcych boiskach. Pierwszy wyjazd nastąpi właśnie w niedzielę.

Warszawianka ma z liderem Ligi mały rachuneczek. Zostawiła ona z wiosną na boisku lwowskiem nietylko dwa punkty, ale i siedem cennych bramek, które w skomplikowanej sytuacji ligowej mogą odegrać jeszcze ważną rolę. Mamy jednak wątpliwości, czy gospodarzom uda się rachunek całkowicie wyrównać! Punkty mogą się ostatecznie znaleźć, trudniej będzie jednak o równie wysoką liczbę bramek. W teorji powinna Pogoń wygrać. Porównując linję za linją dochodzimy do wniosku, że w żadnej formacji nie ustępuje ona przeciwnikowi. Również jako całość jest Pogoń bardziej skonsolidowana. Wszystko to jednak nie przesądza w stu procentach sprawy.

Warszawianka dysponuje bowiem walorami, które mogą w niwecz obrócić wszelkie kalkulacje. Do stron dodatnich zaliczamy przedewszystkiem bojowy i skutecznie grający atak. Małe niedopatrzenie obrońców Pogoni — o co niezbyt trudno — a już katastrofa gotowa. Naturalnie może to nie wystarczyć, gdy równocześnie formacje defenzywne warszawian nie będą umiały skutecznie szachować napadu lwowskiego, który ostatnio wzmocnił swe pierwiastki bojowe.

Walka zapowiada się w każdym razie ciekawie, naturalnie pod warunkiem, że Warszawianka przezwyciężyła już niedyspozycję, jaka opadła ją w Krakowie.

Łatwiejsze zadanie ma Ruch.

który gości na własnem boisku Polonię. W Warszawie rozwinęła się między drużynami powyższemi ciekawa, zacięta gra, z której Ślązacy wyszli niemal w ostatniej chwili, obronną ręką. Sytuacja zmieniła się o tyle, że na Polonii... nie znać żadnej poprawy, a Ruch... oswoił się już z brakiem Wilimowskiego i na własnem boisku nie pozwoli się zaskoczyć. Zresztą potrzeba do tego napadu bardziej zaawansowanego, niż atak Polonii. Na szybkość potrafią Ślązacy zawsze odpowiedzieć równą bronią. Zasadniczo mięc musiałaby Polonia dążyć do uratowania choćby jednego punktu przez wzmocnienie linij defenzywnych.

Druga drużyna śląska

wyjeżdża do Poznania. Na własnem boisku pokonał Śląsk Wartę 3:1, nie ulega więc wątpliwości, że postara się ona teraz odpłacić pięknem za nadobne. Warta znajduje się w pozycji, z której otwierają się piękne perspektywy; będzie to dla graczy jej napewno dostatecznym doppingiem. Mecz poznański budzi w każdym razie zaciekawienie, już choćby ze względu na rolę jaką odegra w nim Śląsk. Gdyby okazało się, że umiejętności jego są ściśle związane z rodzimą glebą, ocena bezwzględnej wartości musiałaby ulec znacznej korekturze. Warcie przyznajemy w każdym razie lepsze szanse.

Piłkarski Kraków

znów osiągnie punkt wrzenia. Mecz rewanżowy Cracovii z Wisłą odbywa się bowiem w warunkach przypominających dawne czasy. I dziś drużyny te walczyć będą o lepszą lokatę, niestety... u końca tabeli. O ile niska pozycja Cracovii była konsekwencją szeregu niepowodzeń, to nagły spadek Wisły jest właściwie niespodzianką. Nie tak dawno jeszcze liczono się z nią, jako kandydatem do mistrzowskiego tronu, a teraz ewent. przegrana zepchnęłaby ją na przedostatnie miejsce w tabeli! W meczu wiosennym Wisła gładko uporała się z Cracovią. Tym razem nie pójdzie tak łatwo. Cracovia polepszyła swą formę, a w każdym razie nauczyła się zdobywać bramki, to też walka będzie wyjątkowo zażarta i... losy jej nie dadzą się absolutnie przewidzieć.

Spokojniej będzie w Łodzi.

Ani ŁKS ani Garbarnia niema wiele do stracenia, ani też do zyskania. Biorąc pod uwagę własne boisko, szanse przyznajemy łodzianom, tembardziej, że zespół krakowski w ostatnich występach nie zdołał zadowolić. Luki w zespole tym są zbyt wielkie, by wolno było marzyć o powrocie do dawnego wysokiego poziomu.

Kucharski otrzymał w Magistracie Lwowa posadę od 1 października. Kontrakt został podpisany w dniu 4 września. Kucharski wyjechał obecnie do Zakopanego na odpoczynek i wróci do Lwowa, aby objąć posadę.

Kucharski ma zamiar wstąpić do Pogoni.



„BREAK" woła sędzia p. Zapiatka Majchrzyckiemu i Steinowi



CHMIELEWSKI poluje na decydujący cios w walce z Jasperem



OSTATNIE CHWILE
Sezon yachtingu się kończy. Był gorączkowy we wszystkich państwach Europy. Na przyszły rok w Kolonji — Olimpjada

Co dać ma Niemcom Wrocław?

Generalna próba przed Anglją – Najlepsi z najlepszych – Walory naszych przeciwników

Po otwarciu sezonu międzynarodowego spotkaniami z Finlandją i Rumunją zapowiadano w niemieckich sferach piłkarskich wystąpienie już na meczu z Polską w pełnem uzbrojeniu, z armatami najgrubszego kalibru. W międzyczasie wydarzyło się coś, co pośrednio, ale w poważnym stopniu obciążyło kwestję zestawienia reprezentacji na mecz z Polską. Anglja zaprosiła na 4 grudnia Niemców do Londynu. Deutscher Fussball-Bund zaproszenie to przyjął i ugina się już dziś pod ciężarem odpowiedzialności reprezentowania honoru piłkarstwa kontynentalnego.

Niemcy długo czekali na zaszczytne zaproszenie, a gdy zaproszenie przyszło, za dnia pracują nad solidnem przygotowaniem się do wyprawy za kanał, a po nocach marzą, że powiedzie im się to czego nie zdołali dokonać Austrjacy, Włosi i Hiszpani: zadziwić Anglję nietylko grą, ale zaimponować Europie, zaskoczyć świat cały wynikiem.

Daleko ważniejszą od marzeń, jest pozytywna praca przygotowawcza. Do niej zabrali się Niemcy nazajutrz po otrzymaniu zaproszenia z Albjonu. Panowie Nerz et consortes zapomną na kilka miesięcy o pracy wszerz, o ustawicznem powiększaniu reprezentacyjnego rezerwuaru i budowaniu arcysolidnych podstaw, a zabiorą się do szlifowania tych, którzy już dziś stoją u samego szczytu piramidy niemieckiego piłkarstwa.

Pod znakiem tych przygotowań stać będzie wrocławski mecz z Polską, a nawet spotkanie tego samego dnia z Estonją w Szczecinie. Jedenastka, którą desygnowano na Wrocław, jest wyrazem obecnego stanu piłkarstwa niemieckiego. Tak wyobrażają sobie w Berlinie idealną jedenastkę reprezentacyjną, nad jej członkami chcą popracować, zastąpić, jeśli ktoś zawiedzie, albo wymienić, jeśli kto inny okaże się w międzyczasie lepszy. Jedno jest pewne: gdyby 15 września odbył się mecz Anglja — Niemcy, a nie Polska — Niemcy, reprezentacja Rzeszy nie zmieniłaby jeśli nie na jedenastu, to napewno na dziesięciu pozycjach swego oblicza. Ci, których delegowano do Szczecina na łatwy mecz z Estonją, to w większości najpoważniejsi rezerwowi. Można mówić o „poważnych reezrwowych“, skoro są nimi Münzenberg, Tiefel, Hohmann, czy Rasselnberg.

Potórzmy sobie zespół, który zagra z Polską we Wrocławiu. Bramka: Jakob (Jahn — Regensburg); obrona: Haringer (Wacker — Monachjum) i Gramlich (FC — Villigen); pomoc: Gramlich (Eintracht — Frankfurt n. M.), Goldbrunner (Bayern — Monachjum), Kitzinger (FC Schweinfurt); atak: Lehner (Schwaben — Augsburg), Lenz (Borussia — Dortmund), Conen (FV Saarbrücken), Siffling (SV Waldhof), Path (Wormatia — Worms).

Jakob, czy Buchloh w reprezentacyjnej obsadzie bramki, to niewielka różnica. Obaj grali już przeciwko Polsce. Fussball-Bund uważa w tej chwili Jakoba za pierwszą obsadę i jego też wyznaczył na Wrocław. Nad kwalifikacjami Jakoba nie trzeba się rozwodzić. Wytrzymuje on od 3—4 lat nietylko konkurencję plejady znakomitych goalkeeperów niemieckich, ale usunął zupełnie w cień i zapomnienie ubóstwianego niegdyś Kressa.

Obrona niemiecka jest do pewnego stopnia rewelacją. Na stanowisko prawego obrońcy powraca niewidziany od długiego czasu Haringer. Ostatni jego występ reprezentacyjny miał miejsce na mistrzostwach świata. Wtedy był Haringer najlepszym graczem na boisku. Później przyszły gorsze czasy. Bawarski temperament poniósł Haringera do ostrych starć z bezlitosną władzą piłkarską. Pod względem butności uchodził Haringer za drugiego Hofmanna. Poczęto go omijać, nie uwzględniać w reprezentacji. Później przyszły sprzeczki z własnym klubem i znakomity obrońca przeniósł się ze sławnego „Bayern“ do mniej znakomitego Wackeru, należącego również do bawarskiej ligi. Ale w Wackerze trzeba było ciężko walczyć o punkty i o utrzymanie się w lidze. Haringer występował dość często w roli napastnika i to z dużem powodzeniem.

Tymczasem wspomniano niejednokrotnie, że takiego obrońcy jakim był Haringer, Niemcy nie posiadają. Teraz, gdy Monachijczyk udowodnił okolicznościowo swą świetną formę i klasę rasowego becka, korzysta Nerz z pierwszej okazji, aby wcielić go znów w reprezentacyjne szeregi i wypróbować przed meczem z Anglją. Obecność klasowego i doświadczonego obrońcy jest tembardziej konieczna, że po lewej stronie stać będzie we Wrocławiu gracz wielce utalentowany, ale młody i nierutynowany. Jest nim Gramlich z wirtemberskiego miasteczka Villingen. Gramlich-nowicjusz to produkt szkolenia narybku w niezliczonych obozach. Zadebjutował on na meczu z Rumunją znakomicie; po tym meczu prasa fachowa odetchnęła: nareszcie mamy gracza, który jeśli nie zawiedzie, wypełni długoletnią lukę po lewej strony obrony.

Po Benderze i Münzenbergu zagra z Polską na środku pomocy Goldbrunner. Długotrwała rywalizacji Goldbrunner — Münzenberg kończy się wyraźnie na korzyść Monachijczyka. Jego walory techniczne uzupełnia ostatnio wytrwałość, która czyni Goldbrunnera graczem conajmniej równym słynącemu niewyczerpanemu siłami Münzenbergowi. Po prawej stronie Goldbrunnera stanie jeden z najniezawodniejszych reprezentantów Rzeszy, Gramlich. Jest to jeden z najlepszych taktyków pomocy. Świeży wygląd przyjmie pomoc niemiecka po lewej stronie. Pozycję tą obsadzi debjutant z meczu z Rumunją, Kitzinger. Był to jedyny gracz z eksperymentalnej linji pomocy, który w Erfurcie nie zawiódł. Wykazał przytem tyle naturalnych uzdolnień, że zdecydowano się szkolić go w dalszym ciągu i korzystać z jego usług w następnem skolei spotkaniu. Kitzinger musi reprezentować wysoką klasę, skoro Nerz rezygnuje z Janesa i Zielińskiego.

O napadzie niemieckim powiedzieć można zbyt wiele, aby wyczerpać temat. Właściwie wystarczy wymienić nazwiska: Lehner — Lenz — Conen — Siffling — Path. Jest to wspaniały kwintet ofenzywy, który Niemcy skuli po latach mozolnych poszukiwań, wysiłków i pracy. Tych pięciu napastników reprezentuje dzisiejszą utrwaloną świetność piłkarstwa niemieckiego. Każdy z nich jest piłkarzem wielkiej klasy: Lehner — jeden z najlepszych skrzydłowych kontynentu, którego dobrze pamiętamy z obu meczów z Polską, niezastąpiony na tej pozycji w Rzeszy od lat; Lenz — bramkostrzelny tankt westfalski, bohater wielkich sukcesów piłkarskich Rzeszy z pierwszej połowy obecnego roku; Conen — szybki i przebojowy środek ataku, znakomity strzelec, ideał napastnika, u którego moment zewnętrznego efektu jest całkowicie zaniedbany na rzecz skuteczności; Siffling — najlepszy obok Lehnera napastnik niemiecki, mrówczo pracowity wykonawca roli defenzywnego łącznika, szybki jak błyskawica w akcjach i decyzjach podbramkowych, temsamem najniebezpieczniejszy gracz na polu karnem; Path, który zadebjutował na zeszłorocznym meczu z Polską, zdobył sobie sławę czteroma bramkami strzelonemi w Danji, gracz o żywiołowym ciągu na bramkę, którego akrobatyczna zręczność sprzeczna jest z zewnętrznym wyglądem.

Warto jeszcze rzucić okiem na niemieckich rezerwowych na Wrocław. Są nimi w bramce Mauer (Wrocław), w obronie Koppa (Gliwice), w pomocy Rose (Lipsk) i w ataku Schön (Drezno). O ile pierwsze dwa nazwiska mają tylko teoretyczną wartość i są do pewnego stopnia aktem grzeczności dla dzielnicy, na której terenie odbędzie się spotkanie z Polską, o tyle interesujące są nazwiska obu Sasów. Są to najlepsi gracze pamiętnego meczu Saksonji z reprezentacją Ligi w Lipsku. Specjalnie Schöna uważamy za gracza wielkiej klasy.

H. Gliner.

Więcej zdecydowania...

Reprezentację piłkarską Niemiec, która wystąpi 15 b. m. we Wrocławiu, znamy już oficjalnie od środy. Skład polskiej drużyny narodowej okryty jest dotychczas tajemnicą!

I cóż to kryje się za tą zasłoną niewidki? Może genjalne rewelacje, sensacyjne niespodzianki, zakonspirowane atuty, które wyskoczą w ostatnim momencie, kładąc przeciwnika jeszcze przed meczem na obie łopatki? — Bynajmniej: Maskuje on jedynie wstydliwie własną niezaradność oraz dezorjentację i odwlec ma do ostatniej chwili przykrą konieczność skonkretyzowania swych zamiarów i planów.

Próba łódzka nie dała realnych rezultatów! Była ona w założeniu fałszywa, podobnie jak błędne były poprzedzające ją eksperymenty. Zamiast wypróbować aż do skutku graczy na wątpliwych w tej chwili pozycjach, chwycono się znów półśrodków.

Czyż poto urządzano mecz w Łodzi, by stwierdzić klasę Kotlarczyka I i Nawrota? Czy istnieje w Polsce człowiek, interesujący się piłką nożną, któryby nie znał napamięć ich zalet i wad?

A może miała to być próba kondycyjna? W takim razie: dlaczego piłkarze, których należało poddać egzaminowi, grali po 45 minut?

Zdawało się, że Łódź ma nam wyświetlić w jakim stopniu przydatny jest Wasiewicz, czy można bez zbyt wielkiego ryzyka powierzyć mu zastępstwo steranego Kotlarczyka I, — że ma wykazać czy Kryszkiewicz nie osiągnąwszy nawet klasy Nawrota, jest w stanie z korzyścią wypełnić pozycję łącznika!

Niestety i tym razem zmarnowano dobrą okazję, a konktatorstwem i niezdecydowaniem pozbawiono się sposobności uzyskania jasnego poglądu. W rezultacie znów wiemy, że... nic nie wiemy; Znów rozdźwięczą się telefony do Warszawy, Lwowa, Katowic i Łodzi, znów zaczną się wywiady i deliberacje. I w jakim celu?

Czy niedzielne mecze przynieść mogą coś nowego? Czy ewentualnie słabsza gra Matyasa spowoduje wycofanie go zereprezentacji, a rewelacyjna forma Panhirsza w zawodach z Polonią będzie rękojmią dla wstawienia go przeciw Niemcom?

Przecież wszystko to tchnie dziecinnym dyletantyzmem, jakiemiś pierwocinami z czasów króla Ćwieczka. To też czas najwyższy skończyć już z temi ośmieszającemi metodami, zdobyć się na męską, odważną decyzję, by zapobiec uporczywym twierdzeniom, że: polska piłka nożna i zdrowy sens — to dwa kontrastowe, niedające się pogodzić pojęcia!

Drużynowe mistrzostwa bokserskie Krakowa zostały wylosowane. KOZB ustalił, iż zawody odbędą się w jednej kolejce, która rozpocznie się 6 października. Udział biorą Wawel, Wisła i Makkabi.

10-lecie Grudziądzkiego K. S. Z okazji 10-lecia założenia klubu rozegra G. K. S. zawody pięściarskie oraz piłki nożnej z mistrzem Prus Wschodnich Prussia — Samland (Królewiec). W barwach G. K. S.-u wystąpią byli członkowie Czortek i Kozłowski.

Warszawa — Białystok międzymiastowy mecz piłkarski rozegrany zostanie 14 września w Białymstoku.

Miejsce	Meczów: 71 Bramek: 270	Pogoń	Warta	Ruch	Śląsk	Garbarnia	Ł. K. S.	Legja	Warszaw.	Wisła	Cracovia	Polonia	Gier	Wygr.	Remis	Przegr.	Pkt.	Bramk.
1.	Pogoń	◆	1:1	0:4 4:1	0:1	1:1	1:3 5.0	3:0*) 6:1	7:2	3:1	3:0	3:0 4:2	14	9	2	3	**20:8**	41:17
2.	Warta	1:1	◆	3:1	1:3	1:2 5·1	1:4	3:0	3:1 1 1	1:3 3:2	4:0	6:2	13	7	2	4	**16:10**	33:21
3.	Ruch	4:0 1:4	1:3	◆	5:0 4:2	1:1	2:4	0.6 1:0	1:0	4:2	0:0	2:1	13	7	2	4	**16:10**	26:23
4.	Śląsk	1:0	3:1	0:5 2:4	◆	1:5	1:0	4 5 1:2	2 2	1 4 2:0	2:1	3:0	13	6	6	1	**13:13**	23:29
5.	Garbarnia	1:1	2.1 1:5	1:1	2:1	◆	1:0	0:0	0:1 0:2	2:4	1 1	4:1	12	4	4	4	**12:12**	18:18
6.	Ł. K. S.	3:1 0:5	4:1	4:2	0:1	0:1	◆	1:0	2:1 1:3	1:2	1:5	2:0	12	6	0	6	**12:12**	19:22
7.	Legja	0:3*) 1:6	0.3	6:0 0:1	5:4 2:1	0:0	0:1	◆	3:2	4:0	1:4	0:1 1:1	14	5	2	7	**12:16**	23:27
8.	Warszawianka	2:7	1:3 1:1	0:1	2:2	1 0 2:0	1:2 3:1	2:3	◆	3:3	2:1 1:4	0.0	14	4	4	6	**12:16**	21:28
9.	Wisła	1 3	3:1 2:3	2:4	4:1 0:2	4:2	2.1	0 4	3 3	◆	4 0	2:3	12	5	1	6	**11:13**	21:27
10.	Cracovia	0 3	0:4	0:0	1 2	1:1	5:1	4:1	1:2 4:1	0.4	◆	1:2 3:2	12	4	2	6	**10:14**	20:23
11.	Polonia	0:3 2:4	2:6	1:2	0:3	1:4	0:2	1:0 1:1	0.0	3:2	2:1 2:3	◆	13	3	2	8	**8:18**	15:31

*) Przerwany przy stanie 1:0 mecz zatwierdzono 3:0 dla Pogoni.

Śląsk - Kraków - Łódź

Trójmecz lekkoatletów

KRAKÓW — ŁÓDŹ — ŚLĄSK trójmecz lekkoatletyczny trzech okręgów będzie rozegrany w nadchodzącą niedzielę na Stadjonie Miejskim w Krakowie. Reprezentacja Krakowa przygotowuje się pilnie do tych zawodów. Przeprowadzono treningi i eliminacje, grupując w drużynie reprezentacyjnej najlepsze siły okręgu.

Ostateczny skład reprezentacji jest następujący: pane: 60 m.: Gottliebówna (Mak.), Deutscherówna (Mak.), 200 m.: Freiwaldówna (Mak.) Gottliebówna (Mak.), 800 m.: Drozdzikówna (Crac.), 80. przez płotki: Freiwalówna (Mak.) Metzendorfówna (Mak.), skok w dal: Freiwaldówna (Mak.), Kriegerówna (Mak.), skok w wyż: Metzendorfówna (Mak.) Skirlinska (Sokół), rzut dyskiem: Jasna (AZS) Freiwaldówna (Mak.), rzut oszczepem: Jasna (AZS), Skirlińska (Sokół), pchnięcie kuli: Jasna (AZS)), Skirlińska (Sokół), sztafeta 4x100 m.: Gottliebówna, Deutscherówna, Freiwaldówna, Kriegerówna. Panowie: 100m.: Oszast (Crac.), Bruder (Mak.), 400 m.: Drozdowski (Crac.), Tuzak (Crac.), 1.500 m.: Jurczyk (Crac.), Rosenman (Crac.), 5.000 m. Fjałka. (Crac.), Rzucidło (Crac.), 110 m. przez płotki: Oszast (Crac.), Hetper (Crac.), skok w wyż: Adamczak (Crac.), Kolawiński (Crac.), skok w dal: Nezgodzki (Metal), Borowicki (Crac.), skok o tyczce: Adamczak (Crac.), rzut dyskiem: Toczyński (Mościce), Zgłobicki (Metal), rzut oszczepem: Kolawiński (Crac.), Połuch (Crac) pchnięcie kuli: Złobicki (Metal), Połuch (Crac.).

Skład Śląska jest następujący:

60 m.: Kałużowa, Białasówna, 200 m.: Kałużowa, Białasówna, 800 m.: Zagórska, Loskówna, 80 płotki: Białasówna, Orzełówna, skok wdal: Sikorzanka, Paliszewska, skok w wyż: Orzełówna, Sikorzanka, kulą: Skorzanka, Orzełówna, dysk: Orzełówna, Paliszewska, oszczepem: Żyłkówna, Sikorzanka, sztafeta 4 x 100 m.: Białasówna, Sikorzanka, Paliszewska, Kałużowa.

Panowie:

100 m.: Czyż, Dyka, 400 m.: Rzepuś, Sobik, 1.500 m.: Rakoczy, Orłowski, 5.000 m.: Stokłosiński, Hartlik, 110 płotki: Nowosielski, Sobik, skok wdal: Dyka, Kosz, skok wwyż: Chmiel, Kremeke, skok o tyczce: Sznajder, Paljon, kula: Praski, Jankowski, dysk: Jankowski, Praski, oszczep: Nieszyn, Dyka. Sztafeta 4x100 m.: Dyka, Nowosielski, Hajduk, Czyż. Sztafeta 4x400 m.: Krawczyk, Orłowski, Sobik, Rzepuś.

SOSNOWIEC. Turniej gier sportowych Unji. Siatkówka pań. Komb. Unja, Strzelecki K. S. — Sokół (Dąbr. Górn.) 2:0). Siatkówka panów: Sokół D. Górn.—Strzelecki K. S. 2:0 (15:11 15:9). Sokół (Dąbr. Górn.) — Unja 2:0 (15:8, 16:14). W koszykówce Unja pokonała Strzelecki K. S. 16:5, Sokół (D. G.) uległ również Unji 12:16.

Zawody bokserskie. Zwyciężyli: Dattner (Nordja, Sos.) przez k. o. Okrajny (Unja, Sosn.) przez k. o. Misztal (Unja, Sos.) przez t. k. o. Branze (Unja, Sos.). Kopczyński (Unja, Sos.) zwycięża przez k. o. Sędziował w ringu i na punkty p. Wende z Katowic bez zarzutu.

CZELADŹ. Sokół (Czeladź) — Czeladzki K. S. 58:46 pnuktów w spotkaniu lekkoatletycznem panów. Wyniki: 100 m. Strojnowski (Sok.) 11,2; 400 m. Jaworek (Sok) 57,6; 1500 m. Piątkowski (CKS) 4 m. 34 s.; 5000 m. Przybysz (Sok.) 17 m. 16 s.; wwyż Mucha i Jeżowski (obaj CKS) po 1,60 mtr.; wdal: Strojnowski (Sok.) 6.24 m.; tyczka: Mucha (CKS) 3,62 m.; kula: Kuchta (Sok.) 11,36 m.; dysk: Kuchta (Sok) 3,67 m.; oszczepem: Mucha (CKS) 47,38 m.

Sokół (Czeladź) jun. — Czeladzki K. S. jun. 22,5:16,5 pkt. w meczu lekkoatletycznym. Lepsze wyniki: 1500 m. Nowak (Sok.) 4 m. 57 s.; dysk: „Henio“ (CKS) 39,21 m.

Kolarskie biegi propagandowe Unji dały wyniki: 50 klm. dla nielicencjonowanych — Migas (Unja) 1:36:36,2 100 klm. dla licencjonowanych — Ryś (Czeladzki K. S.) 3:17:34,3 przed Wyględą i Kaczmarczykiem. Trasa ciężka, organizacja dobra.

Banach I i II, Dziurowicz i Marchewka (wszyscy Policyjny K. S. Sosnowiec) zostali poddani do śl. O. Z. B. do kary dyscyplinarnej za niesubordynację wobec kierownictwa Klubu.

Ostatnie wiadomości

Skład Warszawianki na niedzielny mecz z Pogonią.

Drużyna Warszawianki spotka się w niedzielę o godz. 16 na swojem boisku przy ul. Wawelskiej z leaderem tabeli ligowej. Pogonią (Lwów). Warszawianka grać będzie w składzie następującym: Rudnicki, Zwierz, Ziemian, Sochan, Sroczyński I, Makowski, Sontag, Knioła, Smoczek, Święcki, Pirych. Sędziować będzie p. Walczak.

Do ostatnich rozgrywek ligowych Pogoń ma zamiar przystąpić w składzie, któryby nie ulegał już do końca sezonu zmianie. Ostatnie doświadczenia w tym kierunku wykazały, że na meczech z Ruchem i ŁKS napad Pogoni najlepiej przedstawia się z Luchterem na środku, a Zimmerem i Matyasem II na łącznikach. Na mecz z Warszawianką wyjeżdża Pogoń w składzie: Albański, Bereza, Jerzewski, Hanin, Wasiewicz, Deutschman, Niechcioł, Matyas II, Luchter, Zimmer, Borowski. (K)

Na mecz z Polonją, kierownik ligowej drużyny Ruchu p. Gettler, wyznaczył następujący skład: Tatuś; Rurański, Czempisz; Panhirsz, Badura, Zorzycki; Malcherek I, Giemza, Peterek, Wilimowski, Wodarz. Wojskowi Dziwisz i Wadas bawią na manewrach i na mecz nie przyjadą. Wilimowski zagra, gdyż jest podobno zupełnie zdrów. Wilimowski liczy zresztą, że p. Kałuża wyznaczy go na Wrocław, to też zamierza formę swą zademonstrować na boisku. (hr.)

Benjaminek ligi, Śląsk, wyjeżdża do Poznania w składzie: Bryła II; Seifert, Wysocki; Hanusik Waluś, Więcek; Gieroń, God, Cebula, Smol. (hr.)

Derby Krakowskie — mecz Cracovia — Wisła odbędą się tym razem na boisku Cracovii. Do spotkania decydującego nietyle o prowadzeniu co o groźbie deklasacji wystąpią obie jedenastki w nieco odmiennych składach. W Cracovii braknie zdyskwalifikowanego Pająka, którego zastąpi Lasota. Skład definitywny będzie opiewał: Pawłowski; Lasota, Doniec; Szmagier, Grünberg, Góra; Zieliński, Korbas, Malczyk, „Szeliga“, Zembaczyński. Również szeregi Wisły będą przerzedzone. Braknie w nich Obtułowicza, który po meczu ze Śląskiem jest „gotów“ aż do końca sezonu. Łyko, któremu rozbito głowę na meczu Kraków — Lwów, wystąpi prawdopodobnie, ale będzie też się niechybnie musiał oszczędzać. Jedenastka Wisły ustawi się więc następująco: Madejski; Szumilas, Szczepanik; Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Bajorek; Habowski, Kopeć, Artur, Sołtysik, Łyko.

Garbarnia jedzie do Łodzi w nieco zmienionym składzie. Dotychczasowy bramkarz Koszowski jedzie jako rezerwowy, a niepewny jest również udział Riesnera który wyjechał na Śląsk. O ileby on nie wrócił do chwili wyjazdu, miejsce jego zajmie Harlender. Skład ustalono następująco: Włodek, Soldan, Joksz, Haliszka, Wilczkiewicz, Lesiak, Riesner, Skóra, Walicki Pazurek Gamaj.

„Warta“ wystąpi w niedzielę przeciw „Śląskowi“ w następującym składzie: Majewicz; Kubalczak, Pawlak; Ofierzyński, Banaszkiewicz, Sobkowiak;, Kryszkiewicz, Szerfke, Lis i Szwarc. Przebywający w wojsku Pawlak, Kubalczak i Ofierzyński bawią na manewrach, lecz zarząd klubu zabiega o zwolnienie ich na niedzielę. Fontowicz przy pracy zawodowej skaleczył sobie rękę i prawdopodobnie nie wystąpi.

9 meczów piłkarskich o mistrzostwo kl. A Warszawy rozegranych zostanie w sobotę i niedzielę. W sobotę walczą: Gwiazda — Marymont; Czarni — Tur; w niedzielę: Znicz — Skra; Drukarz—Sarmata; Warszawianka — PZL; Świt — Orkan; AZS — PWATT; Orzeł — Skoda; Bzura — Legja.

Zarząd K. S. Ruch zwrócił się do Dresdner S. C. i Fortuny z Dueseldorfu z pismem, w którem uzasadnił przyczynę odmowy rozegrania zakontraktowanych w styczniu meczów. Kluby niemieckie w odpowiedzi zaproponowały termin 31 października i 1 listopada, w których to dniach Ruch spotkałby się z Dresdner i Fortuną. Jak nas zarząd Ruchu zapewnia, wyjazd dojdzie w tym terminie do skutku, o ile Garbarnia zgodzi się na przesunięcie przypadającego na 27 października br. meczu ligowego. (hr.)

Czempisz, bek mistrzowskiego Ruchu, który w ostatnim czasie popadł w niełaskę u osób kierujących klubem, ma przejść do lwowskiej Pogoni, która postarała mu się o posadę. Jak się dowiadujemy, zarząd Ruchu zrewidował swe stanowisko w stosunku do Czempisza i nie myśli udzielić mu zezwolenia na wstąpienie do Pogoni. (hr.)

Zamknięcie boiska K. S. Chełmek. Ubiegłej niedzieli gościła Cracovia w Chełmku. Zawody zakończyły się skandalem, gdyż graczy pokaleczono, a sędzia został pobity. Arbiter, którym był mgr. Neuwelt — wystosował odpowiednią relację, składając równocześnie legitymację sędziowską, na znak protestu przeciw podobnym wypadkom. Sprawą zainteresował się WG i D przy KZOPN i uchwalił wdrożyć dochodzenia. Boisko w Chełmku zostało narazie zamknięte.

Pomorskich lekkoatletów czeka niezwykle trudne zadanie. Spotykają się bowiem w przyszłą niedzielę w trójmeczu Bydgoszcz — Gdańsk — Królewiec. Mecz ten odbędzie się w Gdańsku.

Zarząd W. O. Z. P. podał się do dymisji. Walne zgromadzenie okręgu, w celu wyboru nowych władz, odbędzie się najprawdopodobniej 21 września.

T. Dołowy, przewidziany przez T. S. Sokół na olimpijskiego instruktora objazdowego, złamał obojczyk i naderwał torebkę stawową.

Rekord Krakowa na 200 m. Istniejący jeszcze od roku 1928 i należący do zawodniczki Wisły—„Wiśki“ w czasie 28,8 chce obecnie poprawić Freiwaldówna. Prosiła ona Związek o wystawienie jej na 200 m. podczas trójmeczu. Rekord będzie niechybnie poprawiony.

Doniosła inicjatywa PUWF

zniżki kolejowe dla zagranicznych amatorów - sportowców

Nasze związki i stowarzyszenia sportowe walczą z trudnościami finansowemi i niejednokrotnie muszą korzystać z subwencji Państwowego Urzędu W. F., a koszta przejazdów drużyn zagranicznych pokrywane są przez nasze związki sportowe, które też korzystają z ulgowych przejazdów na kolejach zagranicznych. Wobec tego dyrektor Państwowego Urzędu W. F. i P. W., wychodząc z założenia, że częsty kontakt z drużynami zagranicznemi przyczynia się do podniesienia poziomu naszego sportu, polecił okręgowym urzędowym popierania próśb związków, oraz współdziałanie w sprawie uzyskania odpowiednich ulg kolejowych dla członków zagranicznych amatorskich drużyn sportowych

Odpowiednie wnioski na ulgowe przejazdy drużyn zagranicznych należy przedstawiać Państwowemu Urzędowi Wychowania Fizycznego przez Okręgowe urzędy W. F., celem wyjednania w Min. Komunikacji odpowiednich indywidualnych ulg. Wnioski te muszą zawierać następujące dane: a) Związek, który drużynę zagraniczną zaprosił; b) rodzaj imprezy z podaniem jej programu; c) skąd przyjeżdżają zawodnicy zagraniczni (nazwa klubu); d) stacja kolejowa graniczna; e) miejsce imprezy (stacja kolejowa); f) czas ważności ulgowych zaświadczeń kolejowych: g) imienna lista uczestników drużyny zagranicznej; h) opinia kirownika okręgowego urzędu co do celowości danej imprezy sportowe[j]

Dwa rekordy Heidricha

W ramach zawodów pływackich o mistrzostwo Siemianowic, zorganizowanych przez Miejski Komitet W. F. i P. W. mistrz i rekordzista Polski Heidrich z Pierwszego K. P. poprawił dwukrotnie rekord Polski na 200 mtr. st. klas. W przedbiegu Heidrich uzyskał czas 2:52.6, a w finale świetny czas 2:47,8. Niestety, rekord Heidricha nie będzie mógł być uznany, gdyż basen siemianowicki (w krytej hali), ma tylko 13,5 mtr. długości.

O świetnej formie Heidricha świadczy dalej jeszcze jeden rekord. Na 100 m. pobił siemianowiczanin rekord Bogutha, wyśrubowując czas z 1:22,8 na 1:18,6; 100 m. st. dow. wygrał Praski z czasem 1:05,6 przed Krzoska. 100 m. nawznak pań: 1) Niestrojówna 1:53,4; 100 m. st. kl. pań: — Gwoździówna 1:44,2.

W meczu piłki wodnej 1 K. P. S. pokonał zespół kombinowany K. P. S. w stosunku 5:2 (2:0).

Jak się dowiadujemy, zarząd klubu, którego członkiem jest Heidrich, zabronił mistrzowi dalszych startów, gdyż jest on przemęczony, a pracodawca grozi mu wydaleniem z posady. (hr.)

Krauss i Dolinger

się skarżą

W omówieniu startów Krauss i Dollinger w Poznaniu czytamy w berlińskim „Der Leichtathlet“ m. in.: „Musimy niestety stwierdzić, że pierwsze wrażenie obu niemieckich sportsmenek po przybyciu z referentem sportu kobiecego na okręg branderburski do Poznania, nie było najkorzystniejsze. Samotne stały one na dworcu, nie wiedząc, dokąd się udać. Przypadkowo dowiedziały się, że jako ich pomieszczenie przewidziany jest hotel Britannia. Tam dopiero powitane zostały przez jakiegoś rodaka, który podjął się dalszego pośrednictwa. Po kilku dopiero godzinach nawiązany został kontakt z tamtejszym związkiem. Z tą jednak chwilą otoczył związek okręgowy, który nie został przez warszawską centralę powiadomiony o definitywnej decyzji przyjazdu Niemek, obie zawodniczki jaknajtroskliwszą opieką.

Komentarze zbyteczne. Jesteśmy gotowi zaręczyć, że pismo P.Z.L.A., powiadamiające POZLA o zapewnionym przyjeździe niemieckich zawodniczek wpłynęło w poniedziałek po zawodach. (g).

ECHA SWIETNEGO SUKCESU

Zwycięstwo 9:1 polskiego Górnego Śląska nad niemieckim zrobiło w piłkarskich sferach Rzeszy duże wrażenie. Ze sprawozdań trudno dowiedzieć się, jaki zespół polski odniósł tak wysokie zwycięstwo. Są one do tego stopnia zamącone, że można domyśleć się nawet jakiego teamu reprezentacyjnego. Korespondent berlińskiej „Die Fussballwoche“ wyciąga nawet fałszywy wniosek, że w polskiej reprezentacji państwowej na Wrocław znajdzie się kilku uczestników meczu w Katowicach. (g)

P. Hc. Pińsk. 23. 6. Bruksela. Polska — Belgja 77:64.

P. C. Kol. Ostrów. Z Warszawy do Wrocławia i spowrotem 47 zł. Organizuje ZUAW Mazowiecka 9 i PZPN — Marszałkowska 49.

„Jeszcze nie przegrałam Olimpjady"

Walasiewiczówna o rekordach Stephens i o swych projektach

17-letnia Helen Stephens, pogromczyni Walasiewiczówny na mistrzostwach Ameryki, zabrała się na serjo do rekordów Polki. Wynik niedzielny z Toronto, poprawiła już w parę dni potem, też w Kanadzie, przebiegając 220 y. w niewiarogodnym wprost czasie 23.2, bijąc rekord Walasiewiczówny na 220 y, ale i na 200 mtr. 100 yardów przebiegła Stephens w 10.4, co jest też nowym rekordem światowym. (PAT).

W sprawie rekordu Stephens zwróciliśmy się o wyjaśnienia do Walasiewiczówny. Przyznaje ona otwarcie, że nie wierzy ona w te wyniki.

— Stephens jest przedewszystkiem za młoda. Nie taka młoda jak podają, bo na mistrzostwach Ameryki miała już osiemnaście lat, a tu nagle Ameryka reklamuje jej siedemnaście wiosen. Nie dziwi mnie to, ja w Ameryce też przez 4 lata miałam lat osiemnaście.

Stephens jest jednak nietylko młoda, ale za krótko startuje. Niema zupełnie stylu, biega dziko. zapewne, ma fenomenalne warunki — 180 ctm. wzrostu, siłę chłopaka; ale po paru miesiącach treningów nie można osiągnąć w sprintach takich czasów. Bieżnia w Toronto jest bardzo dobra, wszystkie moje rekordy kanadyjskie tam ustanowiłam. Ale 10.4 na 100 yardów, to 11,4 na 100 mtr. Tego nie zrobi nigdy żadna kobieta. Określam możliwości naszej płci na 11,5 sekundy. Mój rekord światowy wynosi na 100 yardów 10,7, udało mi się osiągnąć ten czas raz jeden. Dwa razy w życiu przebiegłam 100 yardów w 10,8. Skąd więc 10.4. 10,8 — to możliwe, to też byłoby znakomicie, jak na tak krótką karjerę.

Tak samo *220 y.* w *23,2*; przecież to *23,1* na *200* mtr.; przeciętnie 11,55 na 100 mtr. To zupełnie możliwe.

— No dobrze, ale przecież Stephens przebiegła już 100 mtr. w 11,6.

— Mam dokładne wiadomości o tym biegu. Bieżnia była za krótka, a czas łapano na jednym stoperze. Rozumie pan?

— Więc, przypuszcza pani, że czasy Stephens są też bluffem amerykańskim?

— Nietylko ja, ale i prasa angielska w nie nie wierzy.

— Czy będzie pani chciała przekonać Stephens, że trochę się zagalopowała w swych rekordach?

— Chyba dopiero na Olimpjadzie. Gdy wrócę do Ameryki będzie już po sezonie, w roku przyszłym do pojedynku też nie dojdzie. Ja mieszkam w Cleveland, ona w St. Louis. To bardzo daleko.

— A jakie są teraz pani projekty?

— W piątek rano wyjeżdżam do Wiednia. Startuję tylko na 100 mtr., Kwaśniewska w trójboju, a Wajsówna w dysku. Żadnych skoków wdal. Czy pan wie, że na meczu z Niemkami znowu miałam kontuzję w skoku wdal. Jestem półinwalidką. Trenowałam raz w zeszłym tygodniu i raz przed Wiedniem. Tylko gimnastyką utrzymuję się w jakiej takiej formie.

— Ładna jaka taka forma. A wyniki poznańskie?

— Naprawdę nie jestem w stuprocentowej formie, właśnie spowodu nogi. Ba, gdybym była zupełnie zdrowa, mogłabym pobiec teraz 11,6 na 100 mtr. Bo jeśli „kulawa" pobiłam Niemki 4 razy, Niemki, które były tak pewne siebie, że zgodziły się startować 4 razy, choć miały początkowo biegać tylko *2* razy.

Potem startuję w niedzielę 15 b. m. w Czeladzi, *22* w Poznaniu. Mam biegać też z Hiscock w Londynie i raz jeszcze w Bukareszcie. Terminy nie są znane.

Opuszczam Polskę już napewno 11 października. Naturalnie na M. S. „Piłsudski". Wrócę na Olimpjadę. Może nie przywiozę z za oceanu takich czasów, jak Stephens, ale... jeszcze z nią nie przegrałam w Berlinie.



ATRAKCYJNYCH GOŚCI
z poznańskich zawodów lekkoatletycznych, panie Krauss, Dolinger i Walasiewiczównę wita prezes P.O.Z.L.A. p. Szwarc



O MISTRZOSTWO POLSKI
w pięcioboju kobiecym spotkały się Jabłońska (TFSJ), Żyłkówna (Stadjon), Skorupińska (TSFJ), Kałużowa (Stadjon), Kwaśniewska (ŁKS), Sikorzanka (S), Paliszewska (Strzelec - Sosnowiec), Patzówna (TFSJ).

Ostatnie próby rehabilitacji tenisu polskiego

na meczach z Jugosławją i Węgrami

Po nadchodzącym sezonie w tenisie nie oczekujemy już większych emocyj. Mógłby je przynieść mecz Jugosławja — Polska w Warszawie w dniach 13 — 15 września, ale podobno organizatorzy dążą do zamiany go na mecz Warszawa — Zagrzeb i wystawiają skład Tłoczyński i Wittmann w singlu. Tłoczyński nie jest w formie, ale zawsze chętnie go zobaczymy, gdyż liczymy na niego na rok przyszły. Choć więc Hebda byłby może w tej chwili bardziej widowiskowy, na Tłoczyńskiego pójdziemy, ale na Wittmanna — nie.

Jugosławja byłaby ciekawa choćby dlatego, że nie widzieliśmy jej w Warszawie, a o jej graczach słyszeliśmy dużo dobrego. Istotnie wszystko im można zarzucić — nierówność formy, jednostronność gry — ale faktem jest, że temi środkami potrafili wywalczyć wyniki, jakiemi nie mogą się poszczycić gracze polscy. W tym roku w Wimbledonie Pallada wygrał na sucho seta z Perrym, nie oddał seta Timmerowi, a Puncec po zaciętej walce przegrał z Boussusem. To też teamowi tej wartości, należałoby przeciwstawić stuprocentową reprezentację, nie licząc się ze względami klubowemi. Wówczas może byłby to dobry interes nietylko sportowy, ale i finansowy.

Potem będzie mecz z Węgrami w Katowicach (20—22). Grać będą Hebda i Tarłowski i w dublu Bratek, Tarłowski. Węgry przyślą niewątpliwie Gabrovitza i Szigetiego. Będzie więc to rewanż za Balaton w dosłownem tego słowa znaczeniu. A mamy do zmazania porażkę 0:5, która tak dotkliwie zaważyła na sezonie tenisowym w sierpniu. Obsada i frekwencja na mistrzostwach Polski stała pod znakiem klęski nad Jeziorem Błotnem.

Reprezentacji katowickiej nie mamy nic do zarzucenia. Tłoczyńskiego nie należało do niej wstawiać, bo chodzi tam nie o cele dydaktyczne, ale o wynik cyfrowy. A Hebda i Tarłowski obecnie są jeszcze lepsi od dochodzącego dopiero do formy b. mistrza Polski. Duble Bratek Tarłowski udowodnił już swą równorzędność z parą Hebda, Popławski, gdy Popławski był w dobrej formie. We Lwowie Popławski się nie spisał, więc tembardziej Bratek i Tarłowski powinni grać z Węgrami.

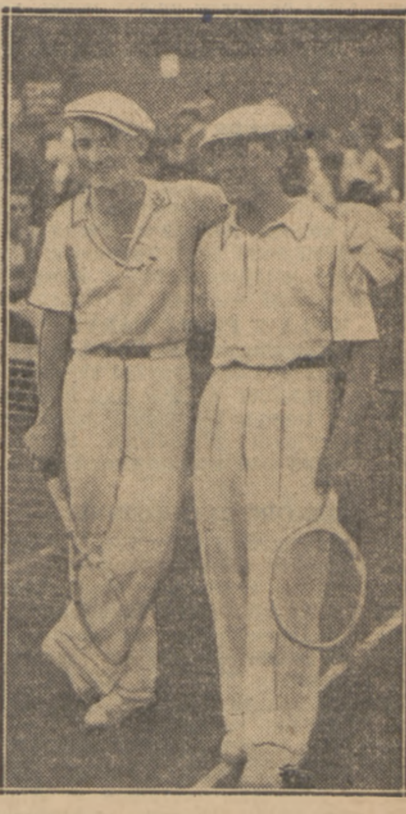
Po Katowicach czeka nas już tylko Meran; wyjedzie tam nietyle doborowa, ile liczna reprezentacja. Wyjedzie przedewszystkiem Jędrzejowska: będzie to dla niej ostatnia okazja do dowiedzenia, czy Wallis Myers zrobił jej krzywdę, czy też przypodchlebił w swej liście. Lista bowiem słynnego krytyka tenisowego będzie gotowa już przed Meranem. Oczekujemy jej publikacji już w przyszłym tygodniu, gdyż w sobotę kończą się mistrzostwa Ameryki.



NA MECZU CZARNI — P. K. S. 7:1
Suchodolski główkuje, w tyle Żurkowski



TAJEMNICA PORAŻKI PEACOCKA
fenomenalny sprinter murzyński Peacock przegrał w Medjolanie z Toettim. Dlaczego? Wyjaśnia nam to zdjęcie — Peacock uległ kontuzji i musiano go znieść z boiska.



BRATEK I LASZKIEWICZ
rozegrali między sobą półfinał gry pojedyńczej o mistrzostwo Pomorza

Mistrzostwa Ameryki

Mistrzostwa Ameryki, prześladowane przez pogodę, zostały jednak już doprowadzone do czwartej rundy. Mako pobił Brugnona i Suttera, Budge — Hinesa, Allison — Culleya.

W trzeciej rundzie van Ryn pobił Martin Legeay 6:0, 6:3, 6:3, Parker — Dryana 6:1, 6:1, 7:5. 17-letni Harmon Boussusa 6:4, 3:6, 7:5, 6:1, a Menzel — dawnego gracza daviscupowego Williamsa 6:2, 6:2, 6:0.

W czwartej rundzie Perry pokonał Parkera 6:4, 6:2, 6:0. Wynik meczu nie oddaje ostrości walki w pierwszych dwu setach. Parker przycinał świetnie piłki, miał doskonały bekhend, popełniał minimalną ilość błędów, ale Perry był lepszy. W secie trzecim zdobył Anglik sześć gier zrzędu z tego trzy na sucho. Pozatem Parker pobił Alonso 6:1, 6:2, 8:6 Shields — Bowdena 6:1, 6:4, 6:2 a Menzel — Watta 6:0, 6:2, 6:3.

WŁOCHY PROWADZĄ 2:1 Z JUGOSŁAWJĄ.

W Zagrzebiu rozpoczął się mecz tenisowy Włochy — Jugosławja. Po 2-ch pierwszych dniach prowadzą Włochy 2:1. W grach pojedyńczych Jugosłowianie ponieśli dwie porażki. Puncec przegrał z Rado 1:6, 4:6, 6:3, 6:2, 2:6, a Pallada z Palmierim 3:6, 1:6, 6:4, 4:6. W grze podwójnej Kukujevic — Schaffer pokonali parę włoską Quintavalle — Taroni 6:4, 4:6, 2:6, 7:5, 6:0.

MISTRZOSTWA SZWAJCARJI.

Mistrzostwo tenisowe Szwajcarji zdobył Cramm, bijąc w finale Ellmera 6:3, 6:3, 6:4, Ellmer pobił Journu, który wyeliminował Stefaniego 6:3, 8:6. — Wśród pań triumfowała Mathieu, bijąc Rosambert 6:2, 6:2.



PIŁKARZE RADOMIA I LUBLINA
rozegrali mecz międzymiastowy zakończony zwycięstwem Radomia (gracze klęczą) w stosunku 4:1



„PALACZ STRZAŁ",
De Rons, belgijski mistrz świata w strzelaniu z łuku.



MISTRZOSTWO POMORZA
zdobyła Jędrzejowska, która w finale pokonała Głowacką



LEKKOATLECI BYDGOSZCZY
którzy w meczu międzymiastowym pokonali Toruń



CZARNI (LWÓW) — P. K. S. (ŁUCK) 7:1
Jeden z nielicznych momentów pod bramką Czarnych. Bramkarz Łukasiewicz wyjaśnia sytuację.

Najlepsi strzelcy świata

Spotkają się na 150 stoiskach stadjonu Farnesina

Włosi przygotowują się do Mistrzostw świata w strzelaniu z dużym wysiłkiem organizacyjnym i propagandowym. Związki strzeleckie innych państw otrzymały olbrzymie pakiety różnojęzycznych broszur, zawierających nie tylko program zawodów ale i reklamę Włoch jako Mekki turystów.

Wśród wydawnictw tych, odznaczających się wspaniałą szatą graficzną zwraca uwagę broszura p. t. „Roma Olimpiaca". Broszura ukazuje w całym szeregu przepysznych zdjęć urządzenia sportowe Rzymu, zarówne te które już są, jak i te, które dopiero powstają. Jest to poprostu mówiąc, wymowna oferta na zorganizowanie igrzysk olimpijskich w roku 1940. Autorzy broszury mówią zresztą o tem wyraźnie. Rzym, zdaniem ich jest, a jeżeli jeszcze nie jest, to na rok 1940 będzie najwspanialszem „Miastem Olimpjad", jakie tylko można sobie wyobrazić.

Wśród wymownych argumentów znajdują się nawet takie, jak podanie tablic meteorologicznych za sierpień i wrzesień, z których wynika jak na dłoni, że ewentualna Olimpjada będzie miała wymarzone warunki klimatyczne i meteorologiczne. Skądinąd wiemy, że podobną ofertę na przeprowadzenie igrzysk Olimpijskich w roku 1940 składa Japonja i kto w walce o ten zaszczyt zwycięży niewiadomo.

W każdym razie jest rzeczą pewną, że tegorocznym Mistrzostwom świata w strzelaniu Włosi postarają się dać jak najwspanialszą oprawę. Strzelanie zresztą jest we Włoszech sportem popularnym, cieszy się ono wybitnem poparciem Mussoliniego którego hasło: „libro e moschetto — fascista perfetto" (książka i karabin — faszysta doskonały) rzucone podczas Wystawy Faszystowskiej stało się jednym z ulubionych „sloganów".

Strzelania odbędą się na strzelnicy Farnesina, która leży w dolinie Tybru, u stóp Monte Mario, w pobliżu wspaniałego Forum Mussolini, hippidromu i stadjonu partji faszystów. Strzelnica Farnesina ma 150 stanowisk dla broni długiej, 40 dla pistoletu dowolnego i 60 do strzelań z karabinka małokalibrowego, na odległość 50 metrów. Pozatem znajdują się tam specjalne stanowiska do strzelań szybkich i dla pistoletu automatycznego na odległość 25 metrów.

Program zawodów obejmuje następujące strzelania: I. Strzelania ćwiczebne w czasie od 19 do 26 września. II. Strzelania o odznaki mistrzowskie w dn. 19 — 26 września. III. Zawody międzynarodowe o Mistrzostwo świata od 20 do 26 września.

W skład programu zawodów międzynarodowych wchodzi 5 konkurencyj: 1) karabin wojskowy, 2) pistolet dowolny — strzelanie do tarczy, 3) karabinek małokalibrowy, 4) karabin dowolny, 5) strzelanie olimpijskie z pistoletu — do sylwetek.

W ramach Międzynarodowych Zawodów, 26 września strzelcy włoscy rozegrają mecz z Węgrami — w strzelaniu z karabinka małokalibrowego. Po zakończeniu zawodów, 27 września, będzie obradował międzynarodowy kongres strzelecki.

Zgodnie z wnioskiem Komitetu Organizacyjnego Międzynarodowych Zawodów Strzeleckich, zniesione zostały we wszystkich konkurencjach jednostkowe nagrody pieniężne. Pozostaną jedynie nagrody pieniężne zespołowe.

Wśród państw, wchodzących w rachubę przy rozpatrywaniu kandydatur do tytułów mistrzowskich najmocniej przedstawiają się Szwajcarzy, Szwedzi i Finnowie. Szwajcarzy od roku 1925 raz tylko pozwolili wydrzeć sobie zwycięstwo w broni dowolnej. Nazwiska Hatmanna Zimmermanna, Demierre'a figurowały niejednokrotnie na tabeli rekordów światowych i będą też i w tym roku budziły należyty respekt i poszanowanie.

Małej geograficznie Szwajcarji może jednak zagrozić poważnie drugi mały kraik — Finlandja, gdyż w ojczyźnie Nurmiego w ciągu lat ostatnich zaczęto uzyskiwać wyniki wręcz niezwykłe a na mistrzostwach Finlandji w roku bieżącym spadł deszcz rekordów światowych. Nasza reprezentacja w broni dowolnej nie będzie miała nic do powiedzenia.

Zato nieco lepiej przedstawiają się nasze szanse w karabinie wojskowym. Uzyskane na zawodach narodowych wyniki mjr. Wrzoska i Sawickiego pozwalają wierzyć że nie będziemy tu ostatni. Jeżeli chodzi o pierwszeństwo, to trudno przewidzieć, czy przypadnie ono Szwajcarom, czy też Finnom lub Szwedom. Tabela rekordów światowych wykazuje równorzędną rywalizację Szwajcarji i Szwecji, z drugiej zaś strony wiemy, że na tegorocznych mistrzostwach Finlandji dziesięciu zawodników przekroczyło rekord światowy Szweda Ericsona, wynoszący 526 punktów. Jeżeli Finnowie w Rzymie będą tak strzelali, jak w Helsinkach, zapowiada się pierwszorzędna bomba w postaci podwyższenia oficjalnego rekordu światowego o dobre kilkadziesiąt punktów.

W karabinku małokalibrowym nie odegramy żadnej poważniejszej roli. Rutecki coprawda zbliża się punk po punkcie do poziomu rekordów światowych, ale wobec reszty naszej drużyny stanowi klasę sam dla siebie. Ciekawa walka w tej konkurencji rozegra się pomiędzy Szwedami i Finnami. Prawdopodobnie też będzie miała coś do powiedzenia Anglja.

Lepiej przedstawia się nasz pistolet dowolny. Jesteśmy tu na stosunkowo dobrym międzynarodowym poziomie i w sprzyjających warunkach każdy członek naszego zespołu może wystrzelić 520 punktów. Faworytami zagranicznymi będą prawdopodobnie Szwajcarzy, specjaliści tej dziedziny.

Z pełną nadzieją zwycięstwa będziemy zato stawali do strzelania olimpijskiego — z pistoletu do sylwetek. Nasi strzelcy uzyskują w tem strzelaniu pełne maximum punktów stosunkowo łatwo, należy się też spodziewać, że uda się im to w Rzymie.

Narazie nasza reprezentacja przygotowuje się do zawodów korespondencyjnych Polska — Estonja, które rozegrane zostaną w niedzielę i poniedziałek 8 i 9 b. m. Estończycy już odstrzelali i przysłali wyniki. Mamy do pobicia 3053 pkt. w karabinie wojskowym i 3277 pkt. w karabinku małokalibrowym.

Z. Ł.

ŚWIETNE WYNIKI FINÓW.

W Helsinkach rozegrane zostały mistrzostwa Finlandji w strzelaniu. Na zawodach tych padło szereg wyników lepszych od rekordów światowych. W strzelaniu z karabinu dowolnego V. Miinalainen uzyskał 1117 pkt., bijąc oficjalny rekord światowy Zimmermanna o 3 punkty. Stojąc Miinalainen miał 365 pkt., klęcząc 372 pkt. leżąc 389 pkt. Drugi był Kullervo Leskinen z 1112 punktami. W postawie klęczącej Leskinen uzyskał 382 pkt., o jeden punkt więcej od oficjalnego rekordu Szweda Ronemarka. Trzeci był nowy talent, A. Savolainen. który uzyskał 1100 pkt. Warto zanotować, że w roku bieżącym w Finlandji już 18-tu strzelców uzyskało wynik równy lub wyższy od owych 1100 pkt.

W strzelaniach z karabinu wojskowego dziesięciu zawodników miało wynik lepszy od rekordu światowego. — Zdobywca pierwszego miejsca O. Rantala osiągnął zawrotny wynik 540 pkt. W pistolecie triumfował Vartiovara, uzyskując 530 pkt. W strzelaniu z pistoletu dziewięciu Finów uzyskało wyniki ponad 500 pkt.

MISTRZOSTWA NORWEGJI.

W tegorocznych mistrzostwach Norwegji w strzelaniu padły doskonałe rezultaty w strzelaniu z karabinu wojskowego. Willy Rogenberg osiągnął 530 pkt., poprawiając o 4 punkty rekord światowy Ericcsona. Drugi był Bertinus Gulhavs z 529 pkt. Są to najlepsze wyniki, uzyskane w tym roku na półwyspie skandynawskim.

SZWAJCARZY TRENUJĄ.

Niedawno odbyły się strzelania treningowe grupy strzelców szwajcarskich do tegorocznych międzynarodowych zawodów w Rzymie. Strzelano z karabinu dowolnego i z pistoletu. — Najlepszy wynik w strzelaniu z karabinu dowolnego w 3 postawach osiągnął Tellenbach, uzyskując 1101 pkt. na 1200 możliwych. W strzelaniu z pistoletu Crivelli wykazał doskonałą formę, wybijając 543.541 i dwukrotnie po 535 pkt. na 600 możliwych.

WŁOSKA REPREZENTACJA GOTOWA.

W Rzymie odbyły się strzelania włoskiej reprezentacji na mistrzostwa świata. Karabin dowolny: Cantelli — 1063 pkt. Pistolet dowolny Borlani — 517 pkt. Karabinek małokalibrowy z 3 postaw Vitali — 1068 pkt. Karabin wojskowy Crassi — 451 pkt. Strzelanie olimpijskie z pistoletu do sylwetek Boninsegni — 54 pkt.



PŁYWACZKI Z GRUDZIĄDZA pobiły 2 rekordy Pomorza

Baer II też nokautuje

Kronika boisk zagranicznych

Brat byłego mistrza świata Maksa Baera, Buddy Baer zaczyna nokautować i poważnych przeciwników. Już w pierwszej rundzie padł pod jego pięściami Irlandczyk, Jack Doyle.

Mistrz świata wagi koguciej Baltazar Sanghili nie zaprezentował się z najlepszej strony na meczu z Petit Biquet. Obaj bokserzy unikali walki, ale Belg zbierał więcej punktów. W jedenastej rundzie sędzia nagle zdyskwalifikował Belga i przyznał zwycięstwo Hiszpanowi.

ZNÓW MORDERSTWO SPORTOWE.

„Morale" środowiska zawodowego sportu we Francji nie jest budujące. Wszyscy jeszcze pamiętają tragiczną śmierć kolarza Pelissiera. Teraz padł pod kulami swej żony doskonały bokser wagi ciężkiej Lebrize, który 20 września miał walczyć z Heuserem.

WPŁAW PRZEZ PARYŻ.

Wyścig wpław przez Paryż wygrał Jean Taris w 1:36:28. przed swym kolegą ze sztafety 4×200 m., Joderem 1:38:19 i trzema Włochami, m. in. reprezentacyjnym pływakiem Perentinem. Wśród pań triumfowała Berlioux 1:54:40.

REKORD 24-GODZINNY.

Na torze w Salt Lake City, na którym Camobell ustanowił swój fenomenalny rekord szybkości. Amerykanin Jenkin wraz z Włochem Gulutto, na olbrzymim Duesenbergu przejechali w ciągu 24 godzin 5231.486 km., ze średnią szybkościa 217.9 km. na godzinę. Poprzedni rekord Cobba wynosił 5201 km. (216.8 km. na godz.)

WĘGRY — AUSTRJA W BOKSIE

W międzypańtwowym meczu Węgry — Austrja, rozegranym w Wiedniu, zwycięzyli Węgrzy w stosunku 9:7. Wyniki techniczne w kolejności wag: Roka (W) pokonał na punkty Weigla, Illichmann (A) wypunktował niespodziewanie Kubinyi'ego, Jaro (A) wygrał na punkty z Szabo, Frigyes (W) wygrał ze Swatoschem, Harangy (W) pokonał Führera, Varga zremisował z Kerblerem (A), Szigeti wygrał na punkty ze Schweillem (A), wreszcie Austrjak Zeigner wypunktował Węgra Nagy.

WYŚCIG DOOKOŁA RUMUNJI.

Ostatnie meldunki z trasy wyścigu dookoła Rumunji brzmią następująco:

Przed etapem siódmym wycofała się z wyścigu naskutek nieporozumień z organizatorami prowadząca w klasyfikacji ogólnej i zespołowej drużyna jugosłowiańska.

Etap 7-my: Cluj — Toplita (163 km.(wygrał Rumun Mormocea w 7:17:17, 2) Piotrowski 7:17:17. 4) Daniel 7:20:10 6) Lipiński 7:27:45.

Etap 8-my: Toplita — Bacau (175 km.) wygrał Rumun Tudose w 7:11:40, 5) Daniel, 6) Lipiński, 7) Piotrowski, wszyscy w tym samym czasie.

Prowadzi Rumun Mormocea 47:16:35 2) Daniel 47:42:26. W klasyfikacji zespołowej Rumunia przed Polską i Turcja.

Drogi są nadal fatalne i drużyna polska ma setki defektów.

WYŚCIGI MOTOCYKLOWE W SOPOTACH.

Na wyścigach w Sopotach na dystansie 42,5 km., wyniki były następujące: 250 ccm Wysocki (Królewiec) na NSU 38:38; 350 ccm Naujok (NSU) 36:51; 500 ccm. Knees (NSU) 31:02.

DEN OUDEN ZNÓW W FORMIE.

Willi den Ouden przepłynęła w Oslo 200 m. w znakomitym czasie 2:32,2, (na 100 m. 1:10,8). przed swą rodaczką Zimmermanns 2:46. 9; 200 m. st. klas. wygrała Brouwers w 3:15.4.

FANTASTYCZNE WYNIKI FINÓW.

W biegu na 3000 m. w Helsinkach zmierzyli swe siły najlepsi długodystansowcy Finlandji. Rezultatem były fantastyczne czasy. Trzech biegaczy miało poniżej 8:24. Zwyciężył Salminen w 8:22.8. 2) Askola 8:23. 3) Iso Hollo 8:23.1. 4) Virtanen 8:23.6.

PORAŻKA MISTRZA ŚWIATA.

Toni Merkens. kolarski mistrz świata startował w Kopenhadze i został pobity przez szybkiego Holendra van Vlieta. Merkens wygrał zato 1000 m. na czas w 1:12.2.

MISTRZOSTWA CZECHOSŁOWACJI W 10-BOJU.

Mistrzostwo Czechosłowacji w 10-boju zdobył Kratky, osiągająo 6.292 pkt. (rekord Czechosłowacji). W poszczególnych konkurencjach Kratky osiągnął: 100 m. 11 sek., skok wdal 653. kula, 10.68. wwyż 183. 400 m. 52,1, 110 m. przez płotki 17,5 dysk 34.29. tyczka 320, oszczep 39.05. 1500 m. 4:38 sek.

Rzemieślnicy - mistrzami pięści

Personalja bokserów niemieckich

Wszyscy reprezentanci Rzeszy to ludzie ciężkiej pracy. Michael Murach i Artur Büttner są robotnikami. Gotthard Stein jest mechanikiem. Johann Jaspers murarzem. Karl Schmedes szoferem Kurt Rappsilber piekarzem. Wilhelm Färber ślusarzem. a Herbert Runge czeladnikiem rzeźnickim.

Reprezentacja Niemiec pochodzi z najrozmaitszych dzielnic Rzeszy; brak tylko Berlina. Z Westfalji jest dwu Murach (Gelsenkirchen) i Schmedes (Dortmund), z Dolnej Nadrenji Runge (Elberfeld), z Środkowej Nadrenji Stein (Bononja), Południowy-Zachód reprezentuje Rappsilber (Frankfurt nad Menem), Bawarję Färber (Augsburg), Śląsk Büttner II (Wrocław), a Pomorze Jaspers (Szczecin).

Różnice wieku w zespole niemieckim dochodzą do 7 lat. Najstarszym zawodnikiem jest Schmedes, który ma 27 lat najmłodszym Büttner — 20 lat. Runge i Stein mają po 22 lata, Murach i Färber po 24, a Rappsilber i Jaspers po 26 lat.

Najstarszy z zawodników niemieckich, Schmedes, jest jednocześnie najstarszym z reprezentantów Rzeszy; Schmedes walczył już w barwach państwowych 11 razy (8 zwycięsko). Murach i Runge, Rappsilber i Färber walczyli 3 razy w reprezentacji, Murach i Runge wygrali wszystkie walki. Rappsilber i Färber mają (podobnie jek Schmedes) po jednym remisie na sumieniu. Stein walczył i wygrał dla Rzeszy dwa razy. Nowicjuszami w reprezentacyjnym zespole są Jaspers i najmłodszy zawodnik Büttner.

Tylko Färber i Jaspers nie stykali się dotąd z polskimi pięściarzami. Pozostali Niemcy walczyli z Polakami bądźto w ramach ostatnich trzech meczów międzypaństwowych (Dortmund, Poznań i Essen). bądźto na meczach międzymiastowych (Poznań — Wrocław), albo na turnieju Sokoła.

Najgroźniejszym bombardjerem wśród pięściarzy niemieckich jest Stein. Ma on za sobą 32 nokauty w 98 walkach. Schmedes zakończył wprawdzie 54 spotkania przez k. o., ale walczył on już 157 razy. Najmniej przegranych walk ma Rappsilber — tylko 6, po nim następują Färber i Runge — po 8.

Wszyscy pięściarze uczestniczyli naturalnie w ostatnich kursach przedolimpijskich w Benneckenstein. Od tygodnia obowiązuje ich zakaz startu. Bezpośrednio po meczu w Warszawie jadą wszyscy znów do Benneckenstein, na drugi wielki obóz. Przez kilka dni trenować będzie 8 wybrańców samotnie, potem przyłączy się do nich reszta olimpijskich kandydatów.

Krakowska kl. A na starcie

Krakowskie kluby A-klasowe rozpoczynają w nadchodzącą niedzielę mistrzostwa okręgowe na rok 1935-36. Z dniem tym wchodzi też w życie nowy system mistrzostw. Na starcie staje obecnie 15, a raczej może nawet 16 drużyn.

Wśród uczestników mistrzostw nie brakuje nawet mistrza - Podgórza. KZOPN. wychodząc z założenia, iż niewiadomo jakie będą dalsze losy tego klubu, nakazał mu narazie grać mistrzostwa, z tem, iż Podgórze będzie zwolnione od rozgrywek w tych terminach, kiedy grać ma o wejście do ligi.

Dalszymi uczestnikami będą Zwierzyniecki i Korona drużyny, które w minionych mistrzostwach uzyskały niespodziewanie dobre lokaty. Nikt nie spodziewał się po nich tak wysokich miejsc w tabeli, to też obecnie akcje ich stoją na giełdzie piłkarstwa krakowskiego wcale wysoko.

Krowodrza wykazała pod koniec wiosny załamanie swej formy. Spoczątku grała ambitnie, gromadziła punkty, potem nastąpiło jednak odprężenie. Teraz uplasuje się też gdzieś w środku tabeli.

Zawiódł do pewnego stopnia Wawel. Drużyna wojskowych. która zawsze pretendowała do mistrzostwa, musiała zadowolić się piątą pozycją. Przyczyną tego było odmłodzenie szeregów. Jest nadzieja, że obecnie drużyna podciągnie się w formie, gdyż młodzi gracze „otrzaskali" się już w bojach i zdobyli trochę rutyny.

Gregórzecki i Makkabi zapowiadają nawrót do formy. Pierwszy chce gwałtownie zrehabilitować się za ostatnie niepowodzenia. Ma ku temu szanse, gdyż drużyna w końcowych rozgrywkach wykazywała poprawę formy. Makkabi przeszła trenig pod kierownictwem Häuslera, a młodzi jej gracze nabyli doświadczenia. I ona ma więc widoki na lepsze czasy.

Z reszty drużyn uważamy za kandydatów na lepsze pozycje Olszę i Legję. Oba te zespoły wydźwigną się napewno ku górze, podczas gdy dalsi uczestnicy mistrzostw — Unja i Nadwiślan — walczyć będą ambitnie o swe losy. Obok trzech rezerw ligowych ujrzymy jeszcze w klasie A drużynę Fabloku z Chrzanowa. Występy jej w rozgrywkach kwalifikacyjnych wykazały dobrą formę, to też zespoły krakowskie muszą liczyć się poważnie ze swym nowym kolegą.

Możliwe wreszcie jest również zatrzymanie w klasie A Tarnovii. Kierownictwo tego klubu, który miał spaść o klasę niżej, odniosło się do PZPN. w tej sprawie, a KZOPN. wydał przychylną opinję. Nie jest więc wykluczone, że jeśli PZPN. przychyli się do prośby Tarnowian, pozostaną oni w klasie A, jako drużyna szesnasta.

Mistrzostwa kolarskie

sprinterów

W sobotę o godz. 20 odbędą się na Dynasach derby stayerów za prowadzeniem dużych motorów. Startują m. in.: Popończyk, Olecki, Włodarczyk, Fajge, Bryszke, Kapiak i inni. Pozatem odbędą się mistrzostwa Warszawy sprinterów z udziałem Pusza, Einbrodta, Frączkowskiego i t. d.

KURS INSTRUKTORSKO - TRENERSKI ZAPAŚNIKÓW

W Sulejowie nad Pilicą w stałym obozie YMCA zakończył się wczoraj kurs instruktorsko - trenerski zapaśników. Kurs ukończyło 40 zawodników. Trenerami zostali: Szczeblewski (Warszawa), Ziółkowski Edmund (Pomorze), Musioł (Śląsk), Turek (Łódź). Ostrowski (Warszawa) i Rydel (Kraków). Egzamin przeprowadzili pp. W. Ziółkowski i kapitan związkowy PZA Gałuszka. Inspekcję obozu przeprowadzili płk. Glabisz i kpt. Kurletto.

Ogólno-polskie zawody pływackie młodzieży szkolnej.

W dniach 14 i 15 września na pływalni Wojska Polskiego przy ul. Łazienkowskiej odbeda sie pierwsze ogólnopolskie zawody pływackie młodzieży szkolnej. Organizuje je kuratorjum okregu szkolnego warszawskiego przy współudziale nauczycielstwa wychowania fizycznego.

W celu ustalenia reprezentacji warszawskiego kuratorjum szkolnego. odbędą sie w dniach 10 i 11 bm. zawody o mistrzostwo okregu szkolnego warszawskiego. przyczem dnia 10 b. m. startuja zawodnicy szkół stołecznych, a 11 szkół prowincjonalnych.

Od 1 września nowe przepisy

obowiązują bokserów polskich

Od niedzieli 1 września obowiązywać będą nowe przepisy bokserskie, uchwalone na walnem zgromadzeniu PZB.

Regulamin wydziału spraw sędziowskich zniósł kategorję sędziów międzynarodowych i rozróżnia obecnie: a) sędziów związkowych, którzy są upoważnieni do prowadzenia wszystkich zawodów, zarówno w kraju jak i zagranicą i b) sędziów kandydatów, którzy mogą prowadzić wyłącznie zawody towarzyskie, przyczem w skład komisji sędziowskiej. wyłączając mierzącego czas, może wejść tylko jeden sędzia kandydat.

W regulaminie sportowym zmiany są następujące:

Przystosowując się do zarządzeń PUWF-u. walki nowicjuszy i młodzików odbyć się mogą najwyżej w 3 starciach dwuminutowych, w rękawicach 10-cio uncjowych (285 gr.). Rękawice dla senjorów winny ważyć 8 uncji każda (228 gr.) Sznurowadła rękawic muszą być obowiązkowo płócienne lub z miękkiego materjału.

Ważenie zawodników ma się odbywać nago lub w stroju sportowym, jednakże bez rękawic i ochraniacza podbrzusznego. W zawodach międzypaństwowych, międzynarodowych, mistrzostwach drużynowych i towarzyskich, ważenie zawodników rozpocząć się musi na jedną godzinę przed zawodami, a ukończone być na pół godziny przed zapowiedzianym czasem rozpoczęcia zawodów. W skład komisji wagi wchodzą we wszystkich zawodach, wyłączając mistrzostwa indywidualne, po jednym delegacie z walczących zespołów oraz przedstawiciela WS PZB lub OZB, jako przewodniczącego. W indywidualnych mistrzostwach Polski ma WS PZB prawo rozstawić w każdej wadze 2 najlepszych zawodników. według własnego uznania, przyczem jeden z rozstawionych musi być obrońcą tytułu mistrza Polski.

Walki o mistrzostwo indywidualne odbywają się obecnie w trzech starciach po 3 minuty.

Przywraca się przepis, że z chwilą upadku jednego z zawodników, drugi powinien się niezwłocznie cofnąć do narożnika neutralnego, najdalej odległego od boksera leżącego. Za neutralny narożnik uważa się ten, w którym nie przebywa sekundant; zniesiono przepis o jednominutowem odstaniu w ringu zawodnika, którego przeciwnik się nie stawił. Zawodnik wchodzi wtedy na ring, następuje uderzenie w gong, poczem natychmiastowe powtórne uderzenie w gong kwalifikuje zawodnika na zwycięzcę przez w. o.

Odnośnie sędziowania, do dotychczasowych trzech systemów sędziowania dochodzą jeszcze dwa, a mianowicie: przez dwóch sędziów neutralnych na punkty i ringowego bez prawa głosu; (w tym wypadku sędzią ringowym może być członek zainteresowanego klubu) i przez jednego punktowego i ringowego bez prawa głosu. Sędziuje się obecnie systemem 20-punktowym czyli międzynarodowym, a różnica dawna jedna czwarta punktu równa się obecnie całemu punktowi.

Mistrzostwa drużynowe w okręgach zostały przedłużone do 15 listopada.

NA ŚLASKU

Na trasie Nikiszowiec — Janów — Mysłowice — Brzezinka — Kosztowy — Nowy Bieruń (50 klm) odbył się ub. niedzieli drużynowy wyścig kolarski o mistrzostwo Śląska. Tytuł mistrzowski przypadł zupełnie nieoczekiwanie I. F. C. Katowice w czasie 1:27:25, 2) Rekord, 3) Strzelec z Bielska, 4) K. S. Pokój (Nowy Bytom), ostatnia — Polonia Janów, która przyszła zresztą do mety zdekompletowana. Organizacja wyścigu zadowoliła pod każdym względem (hr).

Ongiś najsilniejszy klub pięściarski Śląska, Policyjny K. S. Katowice, nie będzie brał udziału w drużynowych mistrzostwach Śląska. Jak się dowiadujemy, policjanci zostali zupełnie bez bokserów, bowiem Matuszczyk i Wrazidło, którzy bawią na obozie w Warszawie, nie myślą o powrocie do Katowic. (hr).

Jubileusz Stelli (Gniezno)

Zawody w 9-ciu działach sportu

„Stella" w Gnieźnie obchodziła 20-lecie swego istnienia, urządzając z tej okazji szereg zawodów, które dały następujące wyniki:

Boks: Warta — Stella 10:6. Zawskowski (St.) wypunktował Wolniakowskiego III; Koziołek (W) nokautuje Stenzla; Wirski (W) bije niezasłużenie na pkt. Bidzińskiego, choć walka była remisowa. Vogt. (W) zwycięża przez dyskwalif. Płacheckiego, Kromny (W) wypunktował Sikorskiego; Lelewski (St.) wygrywa wyraźnie na pkt. z Jareckim; Pierard (St.) wypunktował Floryslaka; Karpiński (W) nokautuje Sylchowskiego. Sędzia plut. Andrzejak, na pkt. Imigiak. Przed walkami wręczono jubilatce przez kier. sekcji Warty ozdobną plakietę jako upominek. Płachecki otrzymał dyplom za 25-tą walkę w ringu.

Tenis. Stella — Warta 7:3.

Hokej na trawie. WKS II (Poznań) — Stella II 2:1 (1:0). Bramki Kurowski (1), Hamarski (2), dla Stelli Wicherski. Sędzia p. Paczkowski.

WKS I — Stella I (hokej) 4:1 (3:1). Bramki: Hamerski (2) Kurowski i Bertrand, dla Stelli Szczypielski. Sędzia Palenkiewicz.

Piłka nożna. Stella — Blask 5:0 (0:0). Zawody i mistrz. kl. B. Bramki — Lange, Pilarski i Zamiar. Sędzia Rosała, KSM Prąd — Stella juniorzy 4:2 (1:1).

Siatkówka pań: Stella — KPW 2:1, ŻHP — KPW 2:0. Stella — ŻHP 2:1. W ogólnej punktacji I miejsce zajęła Stella.

Siatkówka panów: 2:0, Stella — ŻS 2:0, ŻS — KPW 2:0, Stella — KSM (Kazim.) 2:0. I miejsce zajęła Stella bijąc w finale ŻS.

Koszykówka: ŻS — Stella 14:12.

Hazena. Stella — Harcerki 9:2 (6:1). Przed meczem WKS I — Stella I prezes P. Zw. Hokeja na trawie pkt. Baczyński wręczył Stelli piękną plakietę.

MISTRZOSTWA STOLICY W KOSZYKÓWCE PAŃ.

W niedzielę rozpoczęły się rozgrywki mistrzowskie w koszykówce pań. Jak wiadomo, według zarządzenia P. Z. G. S. rozgrywki gier zostały obecnie w ten sposób rozłożone, że koszykówka kobieca i szczypiorniak odbywać się będą jesienia.

Do koszykówki kobiecej stanęły cztery drużyny: Polonia. A. Z. S., Makabi i Warszawianka. Polonia pokonała w wysokim stosunku Makabi 35:3, a A. Z. S. podobnie Warszawiankę 30:1. Nadmienić należy, że pokonane drużyny uzyskały punkty jedynie z karnych. Zwycięzcy znajdowali się w doskonałej formie i ponownie pomiędzy niemi rozstrzygnie się walka o pierwsze miejsce. (B. K.).

OBYWATEL POLSKI, CZY PALESTYNY?

Od K. S. Gwiazda otrzymaliśmy list, w którym klub ten protestuje przeciwko wystawieniu jego członka Rotholca na mecz pięściarski Polska — Niemcy w Warszawie.

Naszem zdaniem. K. S. „Gwiazda" popełnia błąd zasadniczy, nie rozróżniając poglądów i interesów osobistych od poglądów i interesów państwowych.

Krótko mówiąc nikt od K. S. „Gwiazda" i Rotholca nie wymaga, aby na meczu z Niemcami występował jako członek zwalczającej hitleryzm „Gwiazdy".

Na ringu Wojska Polskiego w niedzielę dn. 1 września stanęli bowiem nie przedstawiciele poszczególnych klubów, lecz wyłącznie pięściarze, którzy dostąpili zaszczytu reprezentowania barw Rzeczypospolitej.

Nie było na ringu tym też miejsca dla Polaków, Żydów, Rusinów, katolików, izraelitów czy mahometan, lecz wyłącznie dla obywateli państwa polskiego. Biały Orzeł na czerwonem tle był jedynem godłem, pod którego barwami można było wystąpić na meczu z Niemcami.

Kto tego nie rozumie, ten nie będzie potem mógł mieć pretensji, że się go nie uważa za pełnoprawnego obywatela Rzplitej.

Najlepsze tegoroczne wyniki lekkoatletów

Zestawił Wojciech Trojanowski, Warszawa, 5.IX

	100 mt.	200 mt.	400 mt.	800 mt.	1500 mt.	5000 mt.	10000 mt.	110 pł.	400 pł.	4x100 mt.
1	Koźlicki AZS—W-wa 10.9	Binlakowski Warta—Poz. 22,4	Kucharski Jagiel.—Biał. 49.8	Kucharski Jagiel.—Biał. 1:51,6	Kucharski Jagiel.—Biał. 4:04,8	Noji Legja—W-wa 15:18	Noji Legja — W-wa 32·2?	Niemiec Pol.—Przem. 15,3	Maszewski Legja—W-wa 56	Legja-W-wa 44.1
2	Tesiorowski AZS—Poz. 10.9	Downarowicz Legja—Wwa 22,8	Binlakowski Warta — Poz. 50.1	Maszewski Legja — W-wa 1:58,2	Noji Legja—Wwa 4:07	Fiałka Cracovia 15:25,2	Fiałka Cracovia 32:36	Haspel AZS—Lwów 15.4	Kostrzewski AZS—W-wa 57	AZS-W-wa 44.3
3	Szymański Sokół — Leszno 10.9	Czyż Stadjon—Chorz. 22,9	Koźlicki AZS—W-wa 51	Mulak Skra — W-wa 1:58,4	Orłowski Pogoń — Kat. 4:07,4	Duplicki AZS—W-wa 15:45	Wiśniewski Warszawianka 33:04,9	Twardowski AZS—W-wa 15,6	Hanke PKS—W-wa 57,2	Warta-Poz. 44.8
4	Krawczyk Legja—W-wa 10.9	Hajduk Sokół—Chorz. 23	Śliwak Sokół — Lwów 51	Orłowski Pogoń — Katowice 1.58.6	Kuźmicki Warszawianka 4:07.6	Wiśniewski Warszawianka 15:45.6	Półtorak Jagiel.—Biał. 33:36	Nowosielski Pogoń—Kat. 15,7	Oszast Cracovia 59.2	Warszawianka 44.7
5	„Mar" Z. S.—Tczew 11	Łada Legja—W-wa 23	Brachocki Warszawianka 51,6	Kuźmicki Warszawianka 1:58,6	Janowski Warta—Poz. 4:08.4	Hartlik Stadjon—Chorz. 15:48,4	Romanowski Warszawianka 34:01	Pławczyk AZS—W-wa 15,9	Szulski Warta—Poz. 60,2	AZS-Pozn. 45
6	Zasłona Jagiel.—Biał. 11	Kucharski Jagiel.—Biał. 23,2	Zawieja Warszawianka 51.8	Chatisow Warszawianka 2:00	Rakoczy Pogoń—Kat. 4:08,8	Kurpessa IKP — Łódź 15:52,4	Janicki KSM—Poz. 34:16.9	Wieczorek Śmigły—Wil. 16.0	Haspel AZS—Lwów 60.4	CIWF-W-wa 45,1
7	Radwański AZS—Poz. 11	Tesiorowski AZS—Poz. 23,2	Dencka Krosno 51.9	Moskal Pol.—Przem. 2:00,2	Duplicki A -W-wa 4:10,5	Zagórski AKSZS—W-wa 16:08.8	Przybyłko Skra—W-wa 34:45	Palsker Legja—Wwa 16,3	Niemiec Pol.-Przem. 60,8	Jagiel.-Biał. 45,6
8	Czyż Stadjon—Chorz. 11	Śliwak Sokół—Lwów 23,2	Moskal Pol.—Przem. 52,1	Rakoczy Pogoń—Kat. 2:00,3	Mulak Skra—W-wa 4:10,7	Stokłosiński Pomorze 16:09	Gancarz Pogoń—Lwów 35:01	Sznaider Pogoń—Kat. 16,3	Malk Sokół—Leszno 61,4	Sokół-Poz. 45,6
9	Strolnowski Sokół—Czeladź 11	Kocoń Sokół—Byd. 23,2	Miller AZS—W-wa 52,2	Drozdowski Cracovia 2:00,6	Żylewicz Wilno 4:11,6	Bujak AKSZS—W-wa 16:10,6	Karczewski Warszawianka 35:13,8	Lokajski Warszawianka 16,4	Pruszkowski Legja—Wwa 61,8	Sokół-Leszno 45,7
10	Kocoń Sokół—Byd. 11.1	Zasłona Jagiel.—Biał. 23,4	Kocoń Sokół—Byd. 52,4	Żylewicz Wilno 2:00,6	Fiałka Cracovia 4:12,6	Janicki KSM—Poz. 16:12,2	Kegel KSM—Poz. 35:52	Oszast Cracovia 16,4	Marciniec Warszawianka 62,5	Cracovia ¹) 45,8

	wwyż	wdal	tyczka	trójskok	kula	dysk	oszczep	młot	10 ciobój	4x400
1	Pławczyk AZS—W-wa 188	Hoffman I Warta — Poz. 7,13	Sznajder Pogoń — Katowice 4,10	Luckhaus Jagiel.—Biał. 14,65	Heljasz Warta—Poz. 15,58	Siedlecki Legja—W-wa 44,92	Lokajski Warszawianka 68,92	Imiela KSZO — Ost. 40,75	Bystry I Zjed.—Łódź 4607	Warszaw. 3:30,2
2	Niemiec Pol. — Przemyśl 186	Pławczyk AZS—W-wa 7.12	Morończyk Sokół—Lwów 3,96	Hoffman I Warta — Poz. 14,20	Tilgner Sokół—Poz. 15,31	Heljasz Warta—Poz. 44,50	Turczyk Warta Poz. 65,73	Więckowski Sokół—Byd. 40,55	Maciaszczyk I Sokół—Łódź 4455	Warta-Poz. 3:31,4
3	Gierutto AZS — Wilno 186	Sikorski PKS—W-wa 7,08	Kluk Legja — W-wa 3,80	Śliwak Sokół—Lwów 13,69	Fiedoruk P. P. W. — Wilno 14,51	Neuendorf S. C. G.—Grudz. 43.565	Kadzielawa Pogoń—Kat. 58,86	[illegible]owicz K.S.Z.O.—Ost. 39,85	Bystry II ³) IKP — Łódź 43.21	AZS-W-wa 3,31,5
4	Chmiel Pogoń—Kat. 185	Szczerbicki Legja—W-wa 7,04	Zakrzewski Pol.— Byd. 3,75	Niemiec Pogoń—Lwów 13,28	Siedlecki Legja—W-wa 14.26	Fiedoruk Pocz. P. W.—Wilno 43.32	Jaworski Proch — Pionki 57,85	Węglarczyk Sokół—Chorzów 38,58	—	Legja-Wwa 3:32,4
5	Kalinowski WKS—Grudz. 183	Twardowski AZS—W-wa 7,02	Klemczak AZS — Poz. 3,70	Hoffman II Warta—Poz. 13,15	Gierutto AZS — Wilno 14,01	Kozłowski Śmigły—Wilno 42,91	Nieszyn Stadjon—Chorz. 56,65	Kiełpikowski Sokół—Byd. 37,87	—	PKS-W-wa 3:40,4
6	Hoffman I Warta — Poz. 183	Hoffman II Warta — Poz. 6,91	Pławczyk AZS—W-wa 3,65	Zieliński Z.S.—Sosnowiec 13,04	Praski Sokół—Siem. 13,94	Gierutto AZS — Wilno 41,76	Dyka Sokół — Krywald 56,27	Kunat KSZO — Ost. 36,55	—	IKP-Łódź 3:42,5
7	Szmidt Warta—Poz. 180	Haspel AZS—Lwów 6,87	Lichtblau Pogoń—Lwów 3,58	Waryszewski Skra—W-wa 12,93	Hoffman Warta—Poz. 13,91	Zieniewicz Pocz. P. W.—Wilno 41,20	Bobiński Łódzki K. S. 56,25	Fischer Łódź 35,67	—	Sokół-Lw. 3:43,3
8	Sierpiński Sokół—Lwów 179	Morończyk Sokół—Lwów 6,87	Majtkowski Sokół—Byd. 3,50	Kosz Stadjon—Chorz. 12,91	Farny AZS—Ciesz. 13,52	Imiela KSZO — Ostr. 41,20	Luckhaus Jagiel.—Biał. 56,02	Bauman Sokół—Grudz. 34,60	—	AZS-Pozn. 3:46,2
9	Iwanowski AZS—W-wa 178	Wieczorek Śmigły—Wil. 6,83	Bańkowiak Sokół—Lesz. 3,50	Chromcewicz Z. S.—Lublin 12,88	Kotowicz AZS—Pozn. 13,51	Pławczyk AZS—Wwa 40.80	Gburczyk Sokół — Wapno 56,02	Neuendorf S. C. G.—Grudz. 34,35	—	Cracovia 3:48,2
10	Szczerbowski Sokół — Grudziądz 178	Hanke PKS — W-wa 6,82	Frost Sokół — Grudz. 3,50	Pławczyk AZS—Wwa 12,84	Pabiś ²) AZS—Wwa 13,44	Mańk Warszawianka 40,58	Mikrut Wł. Sokół—Byd. 55,25	Zieliński Sok.—Grudz. 34,17	—	Sok. IV Śląsk 3:48,4

¹) również Stadjon; ²) jeszcze 2 miotaczy ponad 13 mtr.; ³) punktacja według nowej obowiązującej tabeli.

Rekord jest widomym znakiem postępu. Jeszcze większe jednak znaczenie dla zobrazowania poprawy ma przeciętny wynik grupy czołowych zawodników. Od kilku lat podajemy za zakończenie sezonu wyniki najlepszych 10-ciu, to też już dzisiaj rozporządzamy nieoficjalną tabelą „rekordów 10-ciu".

Tą tabelą zajmiemy się w swoim czasie dokładnie, ale już dzisiaj możemy się pochwalić, że dawne rekordy walą się raz po raz. Po znakomitej poprawie w płotkach (110), młocie, skoku wdal i dysku, przyszła kolej na skok wwyż, gdzie „rekord 10-ciu" wynosi ponad 182 cm., skok o tyczce (pełne 370 cm.) no i — najbardziej niespodziewanie — w biegu 800 m., gdzie przeciętna wynosi już obecnie 1:58,7 sek.

Nie tak dawno biadaliśmy nad biegami średniemi najbardziej, okazuje się jednak, że bliskość igrzysk olimpijskich i w tym punkcie zrobiła swoje. Zaczynają dojrzewać talenty, wśród których witamy Mulaka, pracowitego i ambitnego biegacza robotniczego klubu. Uzyskał on wynik, do którego predestynowany był już oddawna. — Przykład Kucharskiego, tak jak niegdyś przykład Konopackiej, pobudza do wysiłku młodych zawodników.

Podobnie ma się sprawa i ze skokiem o tyczce. Wynik Sznajdra, najlepszy w Europie, nauczył i innych lekceważyć wysokości, przed któremi dawniej schylano z szacunkiem czoła! Kluk, który leniuchował przez połowę sezonu, nagle przypomniał się ze strony jaknajlepszej, przekroczył 3.80, a nawet porwał się na piękną wysokość 3.90. W okresie ciągłych postępów znajduje się również młoda dwójka Zakrzewski i Klemczak. Obaj oni widzieli Nishidę i jego skok na 4.30 m. To musiało w nich wzbudzić zazdrość i chęć naśladownictwa.

„Nie święci garnki lepią" — powiedzieli sobie również skoczkowie wwyż i oto znowu przybył utalentowany Hoffman do coraz liczniejszej grupy zdobywców granicy 180 cm. Niestety jednak, w dalszym ciągu święci lepią u nas garnki na krótkich dystansach, a urwanie jednej dziesiątej ze śmiesznej granicy 11 sekund na setkę, jest przywilejem zaledwie kilku, rozpaczliwie o ten sukces walczących sprinterów.

Przeciętna stumetrówki jest zarazem naszym „rekordem powolności", który wodzów lekkiej atletyki oblewać musi rumieńcem wstydu i truć im sen po nocach. Długotrwałe czekanie na zawodnika, który byłby w tej dziedzinie objawieniem, zawiodło kompletnie. Coś jest nie w porządku, a przyczynę zła usunąć dziś potrafi już chyba tylko dobry trener z zagranicy.

To jest ciemna plama naszej tabeli i dopóki nie zostanie starta przez kilku ludzi, którzy może kiedyś zdecydują się przebierać szybszemi, a co ważniejsza, dłuższemi krokami, sztandar polskiej lekkiej atletyki musi pozostać zawieszony w pół masztu.

Prusy - Polska Płn. Wschodnia

15 września w Królewcu walczyć będą po raz pierwszy ze sobą dwie reprezentacje lekkoatletyczne. Mecz Polska Północno-Wschodnia — Prusy Wschodnie zapowiada się interesująco, a Niemcy do spotkania tego przywiązują specjalne znaczenie. Wystarczy powiedzieć, że cały mecz transmitowany będzie przez radjo królewieckie i że w ostatnim tygodniu przed zawodami postanowili oni skład Prus Wschodnich wzmocnić zawodnikami Gdańska.

Wyniki lekkoatletów pruskich są niezłe. W pierwszym rzędzie na uwagę zasługuje doskonały miotacz Hilbricht, który w dysku miał 48 mtr. 22 cm. Hilbricht wyznaczony został do reprezentacji Prus warunkowo, bo jest jednocześnie kandydatem do reprezentacji Niemiec na mecz z Francją. Na uwagę zasługuje jeszcze skoczek wzwyż Rosenthal, który ma 190 cm.

W poszczególnych konkurencjach spotkają się:

1500 mtr. Kositzkowski i Sprenger (N), Kucharski i Żylewicz (P). Niemcy biegają w granicach 4:06.

Trójskok będzie punktem popisowym Luckhausa. Niemcy Reidzuk i Szulz skaczą po 13 mtr. Drugim naszym zawodnikiem będzie Fiedoruk. 100 mtr. Wolf i Reichman mają stale po 11. Zasłona i Liedke z Białegostoku będą mieli trudne zadanie. Zasłona, który powraca z każdym dniem do formy, może jednak zrobić niespodziankę.

Oszczep: Volkmann i Keipke rzucają w granicach 55 mtr. Nasi zawodnicy Wojtkiewicz i Luckhaus, względnie Zieniewicz powinni zwyciężyć. Faworytem będzie Wojtkiewicz, który na treningach dochodzi do 60 mtr.

110 mtr. przez płotki: Niemcy biegają po 16. Wieczorek powinien wygrać, a jeżeli dobrze pójdzie, to Luckhaus może też pokonać przynajmniej jednego z przeciwników: Gindla czy Lawrenza.

Skok wwyż — to pojedynek Gierutty z Rosenthalem. Niemiec miał 190, a Gierutto 186 cm. Drugi reprezentant Prus jest słaby: Barkowski skacze tylko 165 cm.

400 mtr. będzie niewątpliwie łupem Kucharskiego, który pokona Strekiesa i Sprengera, którzy biegają po 52 sek.

W dysku jeżeli rzucać będzie Hilbricht, to przegramy. Dwaj następni Niemcy są na poziomie Fiedoruka i Zieniewicza, czy Gierutty.

Na 5000 mtr. Fechner ma 15 min. 49 sek., a Kirstein 16 min. Walka ich z Półtorakiem i Kazimierskim będzie bardzo ciekawa. Ma jednak jechać do Królewca Fiałka, który przenosi się na stałe do Białegostoku.

W skoku wdal startują zawodnicy o wyrównanym poziomie. Brandstätter 6.80. Hüttche 6,50, Wieczorek też koło 6,60, a Luckhaus mniej więcej odpowiadać będzie tym zawodnikom. Najbardziej jednak liczymy właśnie na Luckhausa.

Kulę powinien wygrać Fiedoruk, który musi pokonać Hüttchena — 14,15. Następny zawodnik jest bardzo słaby. Lawrenz rzuca tylko 12,30.

O meczu jak zawsze zadecydują zapewne sztafety. Na 4 x 100 mtr. skład Polski Półn.-Wschodniej jest niezły: Wieczorek, Lidke, Zasłona i Szydłowski, a w olimpijskiej bardzo dobry: Kucharski, Żylewicz, Lidke i Zasłona.

Reprezentacja Polski Płn.-Wschodniej wyjedzie z Białegostoku w sobotę 14 b. m. rano. Zawodnicy zostaną przez poniedziałek w Królewcu. Niemcy wydadzą na cześć lekkoatletów polskich bankiet w sali restauracyjnej „Berliner Hof".

Jarwan.

TOMASZÓW MAZ. Repr. rob. Łodzi — repr. rob. Warszawy 3: (1:0). Bramki dla Łodzi: Mamś, Gadaj II-gi i Augustyniak, dla W-wy — Smosarski i Szulzynger. Najlepsi na boisku — Kwiatkowski i Jakubowicz z Łodzi. Sędzia p. Griemeisen słaby. Tomaszowianka — BKS (Brzeziny) 1:0 (1:0). Bramki strzelił Kemp. Sędzia p. Szperling dobry.

Kronika prowincjonalna

DROHOBYCZ. Betar — Biali (Borysław) 3:1 (1:0) o mistrz. kl. B. Bramki dla Betaru zdobyli: Taub, Rosen I i Rosen II. Dla Białych Półtoranos. Sędzia inż. Chomyszyniec dobry. Junak — Biały Orzeł (Lwów) 2:1 (1:0) Zaw. tow. Do słabej gry gości dostroili się gospodarze. Sędzia p. Tatarski b. dobry. Bramki dla Junaka zdobył Hynek w tem 1 z karnego, dla Orła — Hahn.

Staraniem HKS „Czuwaj" w Drohobyczu odbył się turniej tenisowy. Mistrzostwo w grze pojed. zdobył p Seeman (Betar) zwyciężając w finale p. Strouhala (Korona, Sambor) 7:5, 6:2, 6:3. W grze podwójnej zdobyła mistrzostwo para Seeman, Thalenberg (Betar) bijąc parę Pyć, Tabakiernik 7:5, 3:6, 6:2.

BYDGOSZCZ. Dwa mecze lekkoatletyczne o druż. mistrz. Pomorza. W pierwszym Sokół I pokonał wysoko „Polonję" uzyskując 312.5:141,5 pkt. Przegrały także spotkanie panie „Polonii" ulegając Sokołowi żeńskiemu w stosunku 217:127 pkt. Dobre czasy uzyskała Książkiewiczówna na 60 m. 7,8 i 200 m. 26,8.

Panowie 100 m.: Zieliński II (S) 11,5, 400 m. Kocon (S) 56 sek., 500 m. Kuligowski (S) 16:54 sek., 110 m. pł. Tobolewski (S) 19 sek., 4x100 m. Sokół I 47,6, Olimpijska: Sokół I 3:49,6, 3x1000 m. Sokół I 8:42,6 sek. Pomorze, wdal: Zieliński II (S) 6.67 m., wwyż: Jomski, Kulecki (S) i Mathes (P) po 165 m., tyczka: Zakrzewski (P) 3.61 m., kula: Mamesiak (P) 10,93 m., dysk i oszczep: Mikrut A. W. (S) 34,95 m. i 50,45 m.

Panie: 60 m. i 200 m. — Książkiewiczówna (S.Z.) 7.8 (rek.. Pom.) i 26.8 (rek. Pom.), 80 m. pł. Romanowska (P) 16 sek., 4x75 m. Sokół żeński 42 sek. (rek. Pom.), 4x200 m. Sokół żeński 2:00,8 (rek. Pom.), wdal Książkiewiczówna 4,78 m., wwyż Romanowska (P) 1,30 m., kula: Gamęcka (S. ż.) 8,18 m. dysk: Romanowska (P) 27,21 m., oszczep: Baumgartenówna (S.ż.) 25,68 m.

Zorganizowane przez Sokół III wyścigi kajakowe o mistrz. miasta, przyniosły następujące wyniki: Jedynki wyścigowe 1) Korzep (Sok. Grudz.) 52:02 sek., Dwójki wyśc.: 1) Czarnecki — Kamiński (Sok. Grudz.) 52:11,8, Jed. turyst.: Komorowski (P.P.W. Bydg.) 19.03:22,2. Dwójki turyst.: Trzciński — Żabczyński (KPW Grudz.) 57:48,4. Wyścigi odbyły się na dystansie 10 klm.

GRAJEWO. Warmja — WKS (Sokół) 9:0 (1:0). „Warmja" osłabiona — bez Lisowskiego, Dembińskiego, Prejsa i Kudaszewicza. Łupem bramkowym podzielili się: Skolimowski 5, Neuman II 3, i Sentkowski 1. Sędziował p. Dembiński objektywnie.

DOBRZELIN. DKS — Gostynianka 8:1. Punkt honorowy zdobyła Gostynianka z karnego.

CHOJNICE. S. C. Scholchau (Niemcy) — KS Chojniczanka 6:5 (3:2). Polacy początkowo prowadzili 1:0 i 2:1, ale potem opadli na siłach.

TORUŃ. Grafika — Gryf II 7:3 (4:3). Gra b. żywa.

GRODNO. Gierutto uzyskał w 10-cioboju 5412 pkt. (według starej tabeli). Smutną sensacją jest wynik, który osiągnął w skoku wwyż: ... 152 cm.

BRZEŚĆ n B. W. K. S. Śmigły (Wilno) — team Orkan, ZKS. 4:2. Bramki dla Śmigłego: Browko, Pawłowski (2) i Skowroński. Sędzia p. Złoto dobry.

Śmigły — Pogoń 4:2 (1:1). Bramki dla zwycięzców: Pawłowski (2), Połubiński i Naczulski (karny) dla Pogoni — Wróblewski i Szkuta. Sędzia p. Otocki dość dobry. Śmigły zaprezentował się bardzo dodatnio.

ŚWIECIE. Zawody Sokole. Panie: 60 m., wdal, dysk — Zakrzewska. 9; 4. 03; 19.50; wzwyż Silarska 119; młodzież do 16-tu lat: 60 m. Złotowski 7,8; wdal Piasecki 486; wzwyż Wełka 139; kula (4 klg.) Ćwikliński 12,34; dysk (1 klg.) Ćwikliński 32; senjorzy: 100 m. Szopiński 11,9; 800 m. Bonich 2:15,7; wzwyż Kunce 159; wdal Kleszkowski 575; kula i dysk Zakrzewski 10,75 i 4,48. Koszykówka Przechowo — Świecie 7:5, Chełmno — Świecie 2:2.

Andrzej Ługis

WIELKA GRA

Powieść z życia piłkarzy 17)

„Data ... lipca 193... roku może być początkiem nowej ery dla Kl. Piast i nawrotem do dawnej, świetnej przeszłości. Po latach chaosu organizacyjnego i braku linji przewodniej w pracy sportowej, sympatycznemu i zasłużonemu klubowi świta lepsze jutro. Na czele KS. Piast staje człowiek nowy, niezepsuty jeszcze naszemi zwyczajami t. zw. „wytężonej działalności", a posiadający za to ogromne doświadczenie z okresu swej bytności w Argentynie, duże znawstwo specjalnie w dziedzinie piłki nożnej i, co najważniejsze, ogromny zapał.

Nowy prezes posiada wszelkie znamiona jednostki o charakterze prostolinijnym i zdecydowanym. Pan Karol Jankowski (krótką rozmowę z nim drukujemy na str. 3-ej), mając u swego boku jako doradców znających na wylot grunt lokalny starych klubowców pp. Teofila Bajca i Waldemara Klubmana, ma wielkie szanse, aby wyprowadziś KS. Piast z obecnej ciężkiej sytuacji, czego mu serdecznie życzyć trzeba.

*

Zebraniu przewodniczył członek honorowy klubu profesor Wolej. Sprawozdanie, wobec nieobecności prezesa Nieznańskiego i wiceprezesa Horewnickiego (oto widomy znak dotychczasowych stosunków!), odczytał sekretarz klubu p. Szantrapski.

Komisja rewizyjna nie mogła sprawdzić rachunkowości wobec zaginięcia ksiąg i wyjazdu (!) skarbnika p. Kalitki. P. Klubman zaproponował więc w imieniu komisji termin dwumiesięczny, po którym nowy zarząd zwoła nadzwyczajne walne zebranie dla zatwierdzenia bilansu.

Mimo te przykre okoliczności władze klubu otrzymały absolutorjum, poczem przystąpiono do wyboru nowego prezesa. Zarząd ustępujący zgłosił kandydaturę p. Karola Jankowskiego. Tu zaszedł ciekawy incydent. W imieniu sekcji piłkarskiej i grona innych członków p. Konterski wysunął niespodziewanie kontrkandydaturę nieobecnego radcy Horewnickiego. Zareplikował na to odrazu p. Kreska (rezerwowy bramkarz ligowy), a poparło go kilku graczy twierdząc, że nikt ich o zdanie w tej sprawie nie pytał.

Równocześnie p. Bajc odczytał pkt. 3-ci § 24-go statutu, w którym powiedziane jest wyraźnie, że kandydat na prezesa musi wyrazić swą zgodę ustnie na zebraniu, albo pisemnie — w razie nieobecności. Ponieważ p. Konterski pełnomocnictwa takiego nie posiadał (widać o tem zapomniał!) kandydatura radcy Horewnickiego automatycznie upadła, a obrażony jej inicjator opuścił wśród śmiechu salę obrad.

Przewodniczący zebrania wyraził ubolewanie z racji tego incydentu, a równocześnie przekonanie, że radca Horewnicki stał się jego aktorem zupełnie bez swej winy i nie może ponosić odpowiedzialności za błędy zapalonych, młodych głów. Gorączka wyborcza trwała 26 minut.

W tajnem głosowaniu p. Karol Jankowski otrzymał 78 głosów, wobec 24 wstrzymanych".

I to się nazywa u tego łobuza Dzióbka „nieznaczna większość"!

„Zarząd wybrano w składzie następującym — — — — — — — i ukonstytuuje się on w najbliższą sobotę. Na czele komisji rewizyjnej pozostał nadal p. Waldemar Klubman".

To się nazywa sprawozdanie! Cóż to za zdolna bestja ten Midorowicz! Z zadziwiającą łatwością wyławia każdy ważny szczegół, wie, czuje co może zainteresować czytelnika. „Na czele komisji rewizyjnej pozostał nadal p. Waldemar Klubman"! Proszę! Umie ocenić pracę, umie ocenić człowieka! Że też tak niewielu zdolnych ludzi znajduje się w naszych redakcjach!

Aha, rozmowa z Jankowskim na str. 3-ej. No, oczywiście też szlagier, też perła!

PIERWSZA ROZMOWA
Z NOWYM PREZESEM KS. PIAST
P. KAROLEM JANKOWSKIM

Zaraz po walnem zebraniu udajemy się do p. Jankowskiego na małą konferencję. Nowy prezes KS. Piast robi na nas wrażenie człowieka rozumnego, statecznego i bardzo inteligentnego.

— Jak się pan czuje w Warszawie?

— Wcale dobrze. Prowadzę skromny tryb życia. Chodzę od czasu do czasu do kina i dużo czytam.

— Czy pan prezes będzie kontynuował politykę dyrektora Nieznańskiego?

— Nie chcę nic słyszeć o żadnej polityce, będę pracował w klubie od podstaw. Obecny stan rzeczy wymaga ciężkiej, intensywnej pracy.

— A jakie, zdaniem pana prezesa, są drogi naprawy tego stanu?

— Pragnę zgrupować przy sobie ludzi z zapałem, zdolnych do poświęceń. Tak samo w łonie zarządu, co już uczyniono, jak i w szeregach czynnych sportowców. Trzeba zwerbować do kadr Piasta młodych, owianych entuzjazmem zawodników.

— A co będzie ze starą gwardją ligowców?

— Oczywiście będą grali nadal pierwsze skrzypce. Ale jednocześnie trzeba wychować narybek.

— Czy mógłby pan opowiedzieć nam o swojej pracy w Argentynie?

— Parę ładnych lat działałem w tamtejszem piłkarstwie, ale te rzeczy nie mają żadnego znaczenia — uśmiecha się nasz rozmówca.—Ważne będzie to, czego dokonam w Polsce.

— Kiedy pan wyemigrował do Argentyny?

— W roku 1922-gim.

Widzimy, że p. Jankowski spogląda na zegarek i nie nalegamy na dalszą rozmowę. Pytamy tylko jeszcze przy pożegnaniu:

— Pan interesuje się przedewszystkiem futbolem, ale napewno dźwignie pan na odpowiedni poziom i wszystkie inne sekcje klubu?

— Oczywiście. Postaram się.

— A czy można wiedzieć, co pan jeszcze lubi, poza piłkarstwem?

— O, dużo rzeczy. Najbardziej chyba czekoladę.

— W płynie, czy w tabliczkach?

— W każdej postaci.

Ściskamy opaloną, muskularną dłoń p. Jankowskiego i odchodzimy z mocnem przekonaniem, że w piłkarstwie polskiem pojawiła się postać, zdolna do osiągnięcia wielkich sukcesów na polu organizacyjnem i zdobycia uznania całej opinji". (c. d. n.).

Nowe konstelacje motocyklizmu światowego

Po wielkim sezonie Graid Prix i Tourist Trophy

Przez wiele lat angielski wyścig Tourist Trophy — rozgrywany corocznie na wyspie Man w czerwcu — uważano za najpoważniejszą imprezę sezonu. Tymczasem od kilku la tdaje się zauważyć poważny wzrost zainteresowania światowej opinji sportowej zawodami angielskiemi o Wielką Nagrodę Ulsteru, które słusznie są nazywane najszybszemi zawodami motocyklowemi Europy.

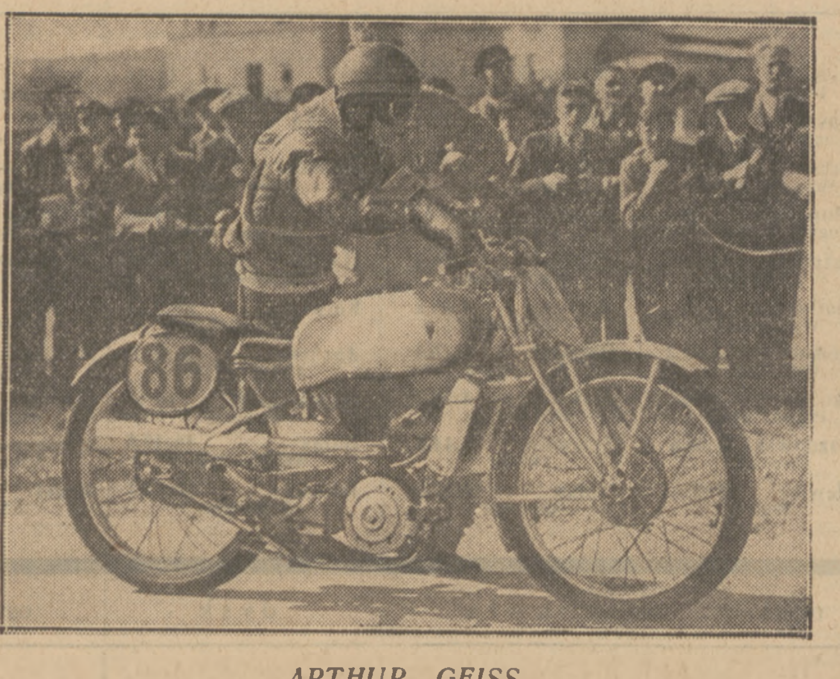
Trasa tych wyścigów to znana już w całej Europie — Clady Course koło Belfastu, w kształcie trójkąta, z trudnym odcinkiem prostej, 11 klm. Jest to trasa o tyle interesująca, że choć na odcinkach prostych dochodzi do szybkości 180 a nawet i więcej klm., to jednak małe i złośliwe nieraz wzniesienia — „górki" stawiają duże wymagania nie tyle maszynie ile rutynie jeźdźca. Trasa zaspakaja moc zainteresowań: obserwatorów — jedna część powikłane trasy, 2) techników, którzy śledzą pracę maszyn na prostych.

Tegoroczny Grand Prix Ulsteru był o tyle ciekawszy, że na starcie ukazali się obok jeźdźców angielskich — jedyni ich dzisiaj poważni konkurenci z kontynentu: włoskie Moto Guzzi, niemieckie DKW i belgijskie FN

W sezonie obecnym stoimy przed znamiennem zjawiskiem: bledną gwiazdy słynnych dotychczasowych zwycięzców, błyszczą zaś marki maszyn, o których dotychczas słyszeliśmy bardzo mało. Najbardziej charakterystyczne jest konsekwentne i stałe słabnięcie potęgi Nortona, który do roku ubiegłego jeszcze królował w kat. SENIOR (500 ccm.). Rudge już dawniej prawie przestał wchodzić w rachubę w kilku głównych rozgrywkach Europy. Ale Norton (po zlikwidowaniu oficjalnego fabrycznego teamu Rudge) był prawie że bez konkurencji.

Tymczasem już pod koniec ubiegłego sezonu ukazało się kilka nowych półlitrówek (Velocette, New Imperial, Husquarna, FN, DKW) które z miejsca postawiły pod znakiem zapytania dalszą hegemonję „niedoścignionego" Nortona. W obecnym sezonie Norton potrafił się jeszcze „wymigać", gdyż nowe konkurencyjne konstrukcje są jeszcze zbyt świeże, by były „absolutnie" bez wad. Co będzie jednak w roku przyszłym? Jeśli Norton nie zbuduje szybszych modeli, to może się całkowicie „skończyć", jak skończył się już Rudge. Trudno jednak przypuścić, żeby Norton tak szybko zrezygnował z czołowego stanowiska, które sobie ciężko wywalczył i przez tyle lat utrzymywał.

W kat. JUNIOR (350 ccm.) walka o czołowe miejsce toczy się nadal między Velocette i Nortonem. Norton musi przebudować silniki w



ARTHUR GEISS
słynny motocyklista ze swoją 250 cm. D. K. W.

modelach Senior i Junior jeśli chce mieć tą szybkość krańcową, jaką mają konkurenci. Doskonały Wal Hendley (Velocette), uchodzący za specjalistę od trasy Clady - Course, zostawił daleko w tyle Duncan'a i White'a na Nortonach. Marka AJS — nadal bez rezultatów — jest zbyt powolna jak na dzisiejsze wymagania. 1-o cyl. stara Husquarna Carllson'a wogóle „została" na starcie.

Kat. LIGHTWEIGHT (250 ccm.) przynosi w tym sezonie wyniki nieoczekiwane. Można śmiało powiedzieć, że dzisiaj DKW to jedyna 250-ka, która wchodzi w grę.

Najsłynniejsi kierowcy ciągle zmieniają maszyny w poszukiwaniu modelu, któryby im naprawdę odpowiadał. Bezkonkurencyjny — do niedawna — Stanley Woods „przechodzi" do Husquarny, i to jest zdaje się główną przyczyną, że zbladł Norton i... zbladł Woods. Jeźdźcy fabryczni Rudgea, próbowali startować na własną rękę, organizując prywatną „stajnię Rudge", byli jednak nadal bez rezultatów. Ostatnio przerzucili się do New Imperiala. Walter Rusk, któremu pozwoliła zabłysnąć nowa zagadkowa półlitrówka Velocette — jeździ dla Nortona. Zato Wal Hendley przeniósł się do Velocette. Woods w małych kategorjach startuje dla Guzzi z małemi rezultatami.

Półlitrówki FN okazały się niezaprzeczenie szybkie i szybsze od Nortona. Jest to praca konstruktora van Hout, który skromnie twierdzi, że jego maszyna daje „tylko" 35 HP. Jego FN posiada inną wadę, która dotąd jeszcze nie została usunięta. Mianowicie FN jest bardzo długi i źle leży na wirażach, dopuszczających dużą szybkość. Tu zdaje się należy szukać przyczyny tragedji Belgów (Dementer i Noir) w zeszłorocznym wyścigu o Wielką Nagr. Niemiec. Model FN posiada zasadniczo 2 skrzynki biegów. Między silnikiem i skrzynią biegów jest wmontowana pewnego rodzaju skrzynka przyspieszająca. W ten sposób kierowca dysponuje zasadniczo 5 biegami, ma jednak do dyspozycji aż 8 przełożeń. Sensacyjność urządzenia polega jednak na tem, że kierowca posiada na zbiorniku lampkę sygnalizującą, na którym biegu jedzie.

2-cyl. półlitr. New Imperial jest bezkonkurencyjny pod względem szybkości. Silnik jego jednak nie jest całkowicie opanowany, skoro Tyrell Smith skończył wyścig z rozbitemi łożyskami.

AJS — sądząc po ich wspaniałej konstrukcji, powinny były wypaść lepiej. AJS to druga maszyna obok FN, która posiada interesujące rozwiązanie. Mianowicie gaźnik zawieszony jest na ramie i połączony z głowicą silnika przewodem elastycznym. Usunięto w ten sposób wpływ drgań silnika na gaźnik.

Przykładem wspaniałego wprost przygotowania całej maszyny do wyścigu były DKW — Niemców Geiss'a i Winklera. Maszyny ukończyły wyścig w stanie idealnym, pomimo że ich dwutaktowe silniki z kompresorami pracują przy nieprawdopodobnie wysokich obrotach. Tymczasem Guzzi Woods'a była maszyną właściwie nieprzygotowaną. Na G. P. Ulsteru Woods kilkakrotnie przystawał dla zmiany świec i drobnych poprawek. Usunięte przez niego świece pokryte były nieprawdopodobnie grubą warstwą nalotu. Świadczy to o trudności regulacji i dostrojenia 2 gaźników tej dwucylindrówki — i podkreśla tylko, że rasowa maszyna startująca na wyścigu musi posiadać obsługę mechaników fabrycznych. Pomimo, że angielscy mechanicy są bardzo wiele warci, w tym jednak wypadku nie potrafili razem z Woodsem dać sobie rady z regulacją silnika, którego „nerw" mogli poznać tylko pobieżnie na kilka dni przed zawodami.

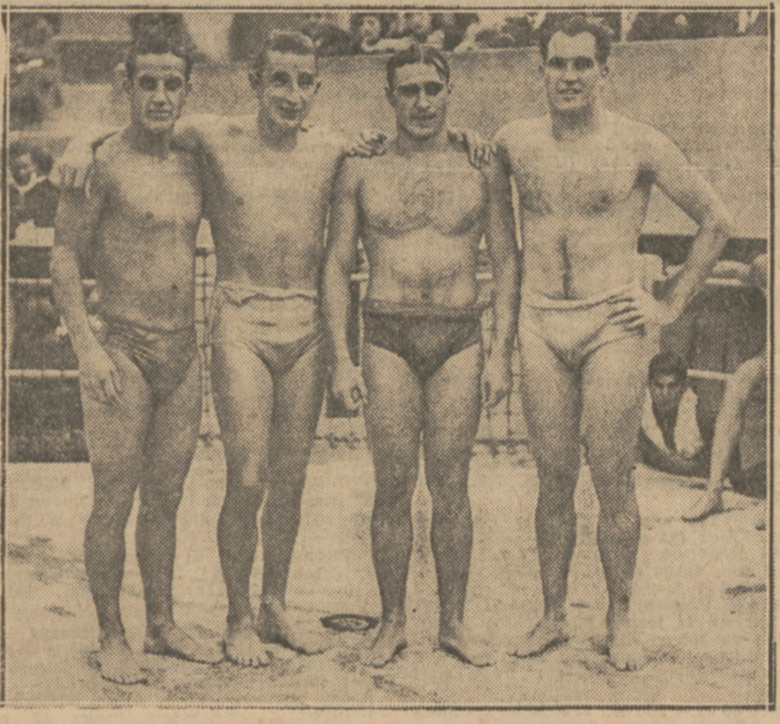
Nawiązując do krajowych startów polskich zawodników, podkreślić należy upór, z jakim bronią się oni przed fachową pomocą znawców, których, może nielicznych, ale jednak posiadamy. Polski zawodnik tem się różni zasadniczo od zagranicznego, że sam jest jeźdźcem, managerem, specem i mechanikiem. Odbija się to tylko na wyniku zawodów. Trzeba zdać sobie sprawę, że jeździec to nie mechanik, a mechanik to nie jeździec.

W Polsce na wyścigach maszyny się kończą przeważnie na początku lub w środku wyścigu. Jeśli jednak maszyna ma wyścig kończyć, to musi ją przygotować i wyregulować fachowiec, a nie amator-monter. Anglicy dlatego zwyciężają, że startują z czystemi rękami; ich maszyny są regulowane tylko przez mechaników. Dlatego przez solidne przygotowanie Norton ma zwyczaj dyktować tempo od początku wyścigu (znana jego taktyka), nie obawiając się defektów. Stosował tą taktykę i wieloletni jeździec Nortona Woods, aż wreszcie trafił na nieprzygotowaną maszynę (Guzzi), którą stroił zasadniczo sam, zapominając, że poza motocyklizmem był tylko sprzedawcą cukierków a nie mechanikiem. Nie prowadzi więc już wyścigu i sam sobie był winien, że nie mógł „dobić" swych przeciwników szaleńczymi niespodziewanymi finiszami, jak miał to w zwyczaju robić w ostatniej chwili według swej zasady: „last — minute — surprise".

Janusz J. Makowski



JARKULISZÓWNA
znajduje się obecnie w doskonałej formie i wyrównała rekord Polski na 200 mtr. st. klasycznym



REKORDOWA SZTAFETA FRANCJI
która przepłynęła 4x200 mtr. w 9:34.8. Od lewej Cavalero, Taris, Joder, Wiener.

Mistrzowie bez skazy

wzorowe drużyny lekkoatletów amerykańskich

Wszyscy członkowie amerykańskiej drużyny lekkoatletycznej, która w zeszłym tygodniu bawiła w Warszawie — są studentami, lub też jak Rushfort i Dunn absolwentami uniwersytetu.

Ten szczegół jest bardzo charakterystyczny dla ustosunkowania się młodzieży amerykańskiej do sportu. Byliśmy świadkami, że Amerykanom bynajmniej nie zależy na zwycięstwie, Anderson po raz pierwszy w życiu pobiegł w Warszawie 400 metrów. Zgłosił się sam do tego biegu; nietylko kierownictwo zawodów, lecz i manager Olds nie prosili go o to; sam też poszedł rzucać oszczepem. Mauger dobrowolnie skakał wwyż. Amerykanie zajmują się sportem dla sportu. Młodzież zaczyna trenować, mając 13—14 lat i potem poprzez high shool, college i uniwersytety dochodzi do wielkich wyników.

Ale sport jest dla nich rzeczą drugorzędną. Zajmują się nim, dopóki im czas na to pozwala, a więc w szkołach. Po skończeniu college czy uniwersytetu, wówczas gdy się zaczyna pracować w swym zawodzie — sport w znaczeniu zawodniczem przestaje dla Amerykanina istnieć. Na sporcie poza nielicznemi oczywiście wyjątkami, nikt nie buduje tam przyszłości, gdyż sport to rozrywka.

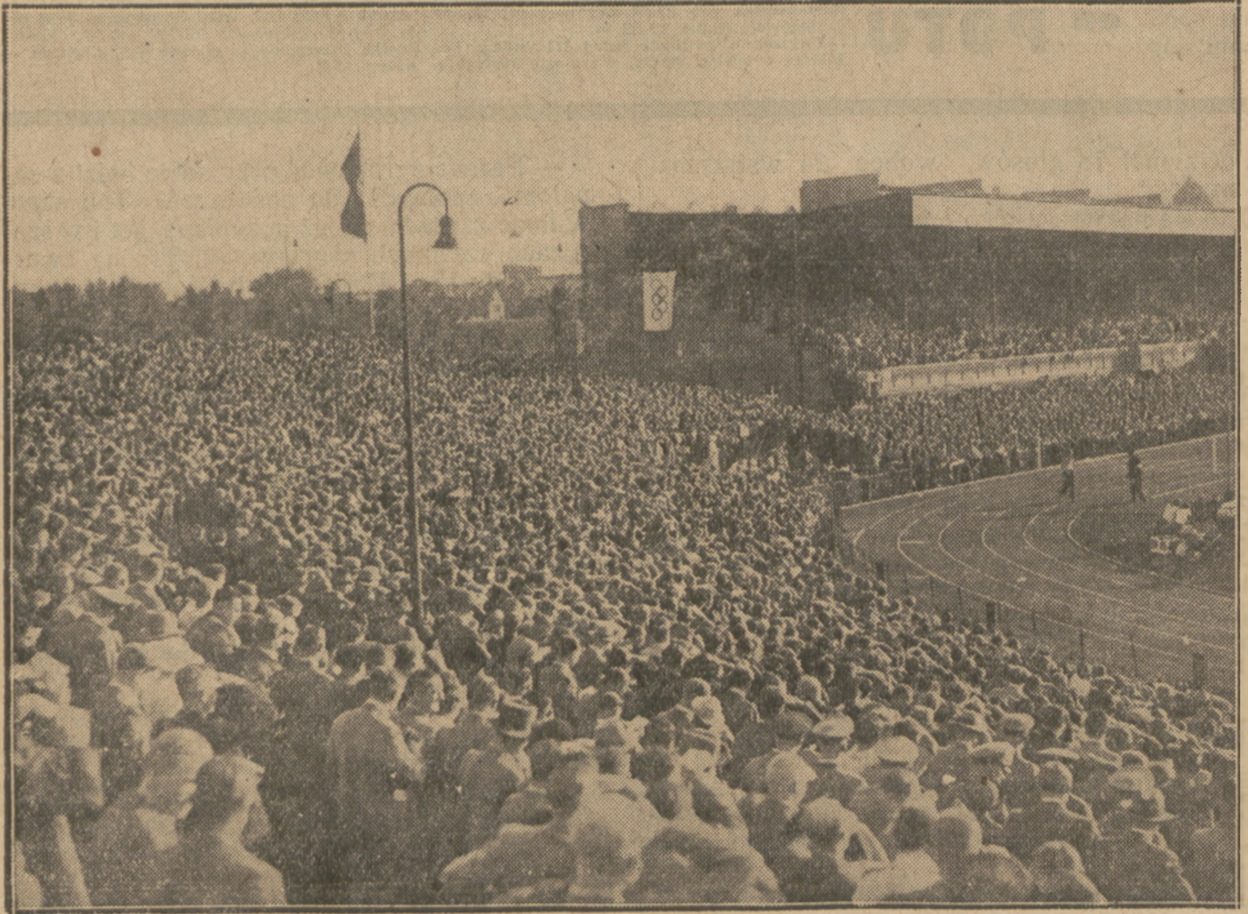
Ukoronowaniem treningu, nagrodą za wysiłek jest dla każdego udział w reprezentacji, wyjazd do Europy czy do Japonji. Taki „trip" (podróż) jest marzeniem każdego „collegemana"; żeby zostać wyznaczonym do takiej drużyny zagranicznej, Amerykanie zgadzają się niejednokrotnie na warunki naprawdę bardzo uciążliwe. Robinson podczas 30-dniowego tournee po Europie biegał 35 razy, niejednokrotnie jednego dnia 3 razy. Żaden europejczyk nie zgodziłby się przyjechać z Oslo do Warszawy, tylko za zwrotem rzeczywistych kosztów podróży i utrzymania i potem śpieszyć się do Kopenhagi, aby jeszcze tam pobiegać.

Specjalne pismo A. A. U. zawierało ścisłe instrukcje w jaki sposób mają się zachowywać nietylko na bieżni, ale i poza boiskiem. Każdy członek drużyny uważał za swój święty obowiązek ściśle się tego trzymać. Jeżeli zaś który był mniej obowiązkowy, chciał się wyłamać z rygoru, przekroczył regulamin tak, że u nas możeby i nawet nikt nie zwrócił na to uwagi — spóźnił się np. pięć minut na obiad — taki p. Olds czy inny mistrz Hunter, wyprawił mu taką reprymendę, że drugi raz nikt nie miałby odwagi na podobny „występek".

Rygor, dyscyplina i bezwzględne poszanowanie wyznaczonego kierownika cechują zawodników amerykańskich, z których nawet najsłabsi są często lepsi od naszych najlepszych. Bliższe poznanie ich sprawia prawdziwą przyjemność. Skromność ich podbija serca na każdym kroku. Kilkanaście złotych tygodniowo zawsze dostają poszczególni zawodnicy na drobne wydatki, na pocztówki i znaczki pocztowe; wystarcza im to w zupełności.

Tak samo jest ze startami — każdy zawodnik amerykański biega, skacze czy rzuca tyle razy ile mu jego manager poleci i martwią się, jeśli manager poskramia ich apetyty. Niema żadnych sprzeciwów, niezadowoleń czy krytyki kierownictwa.

St. Petkiewicz



WIELKI MECZ W BERLINIE
Zapełnione trybuny oglądają bój 5 narodów, wygrany przez Szwecję.

Czy odbędzie się finał Legja - Pogoń

w drużynowych mistrzostwach Polski w tenisie

Półfinał mistrzostw drużynowych przyniósł zwycięstwo L.K.T. nad W. L. T. K. Kołcz II o mało nie zrobił „niespodzianki" Spychale, ale Orzechowska, przegrywając z Lilpopówną utraciła szanse na dobrą lokatę. W mikście natomiast ona dopomogła wydatnie Hebdzie do zdobycia decydującego punktu.

W okręgu krakowsko - śląskim sytuacja zawikłała się w sposób „cudowny". Pogoń i Cracovia odkładały tak długo termin spotkania, aż wypadł on również z turniejem Krynicy. Nie można się więc dziwić graczom (Herbst, Liebling, Parafińska), iż woleli startować w turnieju. Przy stanie 2:1 deszcz rozdzielił „wogóle obozy". Krakowski KT wyjaśnił sytuację, zawiadamiając K.K.T., iż rezygnuje z dalszych gier.

Bardzo ciekawe spotkanie K.K.T. z Pogonią nie doszło do skutku. Pertraktacje co do meczu Pogoń — B.K.S. każą nam przypuszczać, że K.K.T. skreczował

Pogoń odstąpiła B.K.S. prawo wyboru miejsca i mecz miał był rozegrany w Bydgoszczy; jedynie Laszkiewicz mógł marzyć o zdobyciu punktu na Bratku.

Stosując pewne anologje możemy przypuszczać, iż w b. tygodniu turniej w Łodzi będzie atrakcyjniejszy dla graczy, aniżeli gry klubowe, tak więc równoległy spotkaniu LKT — WLTK półfinał Pogoń — BKS odbędzie się dopiero w przyszłą niedzielę. Jednem słowem finał Pogoń — LKT każe na siebie długo czekać, a przyniesie on przecież pierwszorzędne emocje: wymienimy tylko gry: Hebda — Tarłowski; Kołcz I lub II — Bratek; Orzechowska — Rudowska; Hebda, Stenzel — Bratek, Tarłowski i Orzechowska, Hebda — Rudowska, Bratek! Pogoń ma jednak 3 punkty pewne t. j. jeden Tarłowskiego w singlu, Rudowskiej w doublu. Z pozostałych niepewnych czterech conajmniej jeden zdobyć musi.

Finał z Legją będzie pierwszorzędną imprezą ze względu na rewanże Tłoczyńskiego i Wittmanna z Tarłowskim. Wobec tego jednak, że tu Legja ma 4 punkty pewne (2 Jędrzejowskiej i 2 przeciw Bratkowi w singlu) nie można rokować katowiczanom żadnych szans na zdetronizowanie dawnego mistrza.

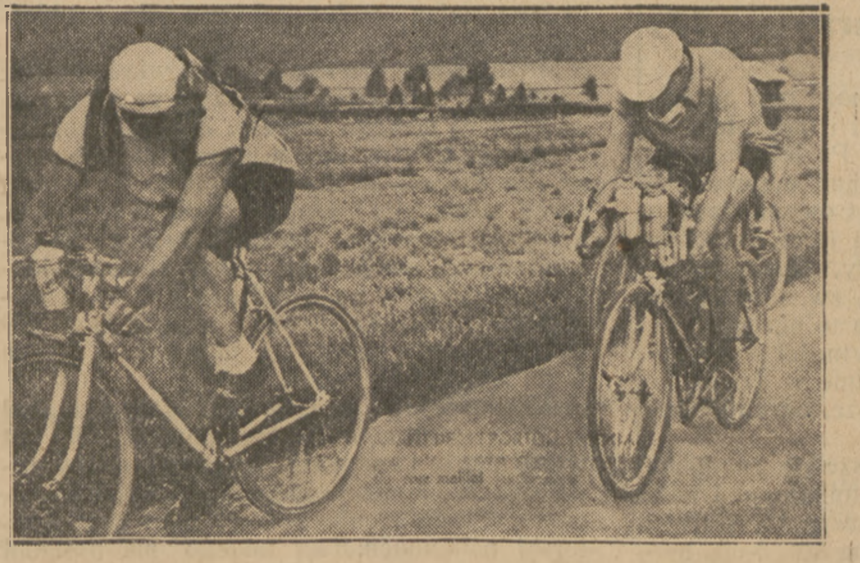
ja.



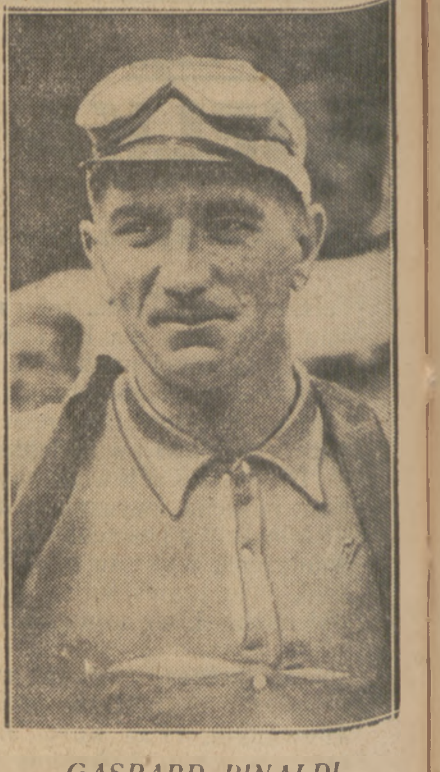
DWIE GENERACJE NA KORCIE
Słoda (Bydgoszcz) i jego córka, świetnie się zapowiadająca tenisistka.



BRATEK — MAJEWSKI
finaliści mistrzostw Pomorza



WALKA O PROWADZENIE
Francuz Rinaldi bacznie obserwuje Szwajcara Amberga. To jego jedyny rywal w wyścigu dookoła Szwajcarji



GASPARD RINALDI (MARSYLJA)
świetny zwycięzca III Tour de Suisse

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrji i Węgrzech Zł. 2.40 miesięcznie, kwartalnie Zł. 7.—. W innych krajach europejskich oraz zamorskich Zł. 3 miesięcznie, kwartalnie Zł. 9. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm., szerokości szpalty red. Zł. 0.80, poza tekstem Zł. 0.40.

Wydawca i drukarnia: Nowoczesna Spółka Wydawnicza, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala Tel.: 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120.

Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14. Filja: Jasna 10, tel. 693-72.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI.